Na stronie 3 zamieszczamy listy JÓZEFA STALINA: Odpowiedź towarzyszom

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Cena 5 zł

Rok VI A B — Poznań, sobota 5 sierpnia 1950 r. — Nr 213 (1952)

Otaczając troskliwą opieką racjonalizatorów przyczyniamy się do wzrostu wydajności pracy skutecznie walczymy o pokój i socjalizm

WARSZAWA (PAP). W czasie obrad V Plenum CRZZ liczni aktywiści związkowi omówili zagadnienia związane ze wzrostem wydajności pracy. Szeroko mówiła o tych sprawach ob. Pol, b. robotnica z Państwowej Fabryki Włókienniczej nr 7 w Jeleniej Górze, następnie sekretarz rady zakładowej PFW, a obecnie — po niedawnym ukończeniu kursu kierowników wydziałów ekonomicznych w Centralnym Ośrodku Szkolenia Związkowego — kierownik wydziału ekonomicznego Okręgowej Rady Zw. Zaw. we Wrocławiu.

Okręgowa Rada Zw. Zaw. we Wrocławiu — mówiła ob. Pol — przeprowadzała szereg analiz na poszczególnych kopalniach, w celu ujawnienia trudności produkcyjnych.

Wnikliwe analizy, dokonywane podczas częstego pobytu w poszczególnych kopalniach, pozwoliły nam stwierdzić, że trudności można usunąć przez usprawnienie pracy rad zakładowych i udzielenie jak najdalej idącej pomocy oddziałowi Zw. Zaw. Górników i bezpośrednio radom zakładowym. Wyznaczyliśmy na wszystkie kopalnie z ramienia ORZZ opiekunów, najmocniejszych towarzyszy, jakimi dysponowaliśmy. Ci opiekunowie mieli za zadanie instruowanie rady zakładowej na miejscu oraz udzielanie pomocy w opracowaniu jej planów pracy.

Pierwsza nasza kopalnia, którą chcieliśmy rozpracować gruntownie, do której włożyliśmy najwięcej wysiłku, była kopalnia im. „Thoreza", gdzie zaczęliśmy od podstaw, od montowania grup związkowych. Okr. rada robiła to wszystko w powiązaniu ze związkiem, w powiązaniu z komitetem pow. PZPR. Zreorganizowaliśmy na tej kopalni wszystkie grupy związkowe, dokonano poważnych zmian dotychczasowych mężów zaufania.

Przeprowadziliśmy specjalne odprawy ze sztygarami, z nadzorem technicznym w celu uaktywnienia ich w robocie związkowej. Rozpoczęto narady wytwórcze, które do tego czasu odbywały się tylko w formie narad zakładowych i to często organizowanych przez administrację, a nie przez radę zakładową. Narady wytwórcze zaczęły być przenoszone na oddziały i na grupy związkowe.

Zorganizowano również na kopalni im. „Thoreza" spotkania klubu racjonalizatorskiego z profesorami Politechniki Wrocławskiej. Wysiłek ten nad zmianą stylu pracy w kierunku uaktywnienia załóg od strony grupy związkowej dał dość szybkie rezultaty.

Kopalnia wykonuje teraz plany rytmicznie, codziennie, ze stałą tendencją do zwyżki, z tym, że procent wykonania planu, począwszy od stycznia wykazuje 107, 108, 109, 110 proc. Rada zakładowa tej kopalni może poszczycić się liczbą 200 aktywistów i to naprawdę aktywistów, w tym 104 aktywnych mężów zaufania.

Proszę towarzyszy, na kopalni im. „Thoreza" wszyscy radcy zakładowi, wszyscy mężowie zaufania, członkowie komisji rozstawieni są na oddziałach, w sposób planowy, poziom narad wytwórczych jest wysoki, omawia się na naradach wytwórczych zadania produkcyjne, trudności, sposoby pokonania tych trudności, doświadczenia przodujących brygad i jednostek upowszechnione są w zakładzie pracy.

Warczy świder w rękach rębacza, rośnie urobek węgla: tak pracują we wszystkich naszych kopalniach górnicy, realizując plan 6-letni. Przemysł węglowy stanowi podstawę naszej gospodarki narodowej i jest najważniejszym artykułem polskiego eksportu. Węgiel również jest źródłem energii dla polskiego przemysłu i transportu, wreszcie jednym z podstawowych surowców chemicznych.

Górnicy zawsze pierwsi, zawsze idący w awangardzie klasy robotniczej w Planie 6-letnim mają przed sobą trudne zadania; zwiększyć wydobycie węgla do 100 mil. ton w 1955 roku, czyli dodać do osiąganej obecnie ilości jeszcze dwadzieścia kilka milionów ton, można tylko dzięki rosnącej mechanizacji, dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Produkcja węgla kamiennego w Polsce wyniesie w 1955 r. na głowę ludności 3,7 tony, a więc będzie jedną z najwyższych w świecie (w USA — 2,9 tony w roku 1949). Dojdziemy do niej przez zmechanizowanie 65% podziemnego ładunku węgla, przez zaopatrzenie kopalń w górnicze kombajny, mechaniczne „kaczedzioby" i wrębiarki. Mechanizacja kopalń, racjonalizacja i współzawodnictwo pracy wpłyną również na wydajność pracy górników, podwyższając ją w porównaniu z rokiem 1949 o 36%.

W Polsce Ludowej wydobycie węgla stale wzrasta. W 1946 wynosiło ono 47,3 mil. ton. W roku 1949, ostatnim roku planu 3-letniego, osiągnęło 74,1 mil. ton Plan 6-letni będzie nowym krokiem naprzód w dziedzinie wydobycia węgla.

Plan 6-letni — to okres ogromnego rozwoju polskiego przemysłu węglowego, okres budowy szeregu nowych kopalń i rozbudowy starych, zamiany ciężkiego trudu górnika na pracę przy obsłudze maszyn.

115275940 podpisów pod APELEM SZTOKHOLMSKIM złożono w Zw. Radzieckim

Komunikat radzieckiego komitetu obrony pokoju

MOSKWA (PAP). OPUBLIKOWANO TU KOLEJNY KOMUNIKAT RADZIECKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU, REASUMUJĄCY DOTYCHCZASOWE WYNIKI AKCJI ZBIERANIA NA TERENIE ZSRR PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM.

Na mocy decyzji radzieckiego komitetu obrony pokoju prawo podpisywania Apelu Sztokholmskiego mieli wszyscy obywatele ZSRR, którzy ukończyli lat 16.

Od początku akcji, tj. od 30 czerwca do 1 sierpnia, Apel Sztokholmski podpisało 115.275.940 obywateli radzieckich.

Wyniki akcji wskazują, że cała dorosła ludność ZSRR jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko wojnie, za zakazem broni atomowej, za ustanowieniem międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu i za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Ludzie radzieccy zademonstrowali całemu światu głęboką miłość pokoju, nieugiętą wolę współpracy ze wszystkimi narodami i wnieśli nowy wkład w dzieło walki o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Międzynarodowy, zorganizowany front obrońców pokoju zademonstrował, że jednomyślnie i w zupełności aprobuje pokojową stalinowską politykę zagraniczną rządu radzieckiego. Wyniki akcji świadczą o tym, że narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem swego rządu będą również i nadal kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój.

Konferencja duchowieństwa katolickiego na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Dnia 1 sierpnia odbyła się tu krajowa konferencja duchowieństwa katolickiego dla omówienia aktualnych zagadnień, dotyczących stosunków między Kościołem a Państwem. Uczestnicy konferencji — duchowni świeccy i zakonni ze wszystkich diecezji katolickich na Węgrzech — uchwalili rezolucję, która stwierdza m. in.:

Czynny udział w ruchu, zmierzającym do zapewnienia trwałego pokoju, jest obowiązkiem każdego uczestnika konferencji oraz wszystkich duchownych katolickich na Węgrzech. Uczestnicy konferencji zgłaszają jednomyślnie akces do apelu sztokholmskiego oraz wzywają wszystkich duchownych, by podpisali ten apel. Protestują oni przeciwko propagowaniu bomby atomowej.

Na konferencji postanowiono powołać do życia krajowy komitet obrony pokoju z ramienia duchowieństwa katolickiego na Węgrzech.

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła Czindżu — ważny punkt strategiczny

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym w Phenian stwierdza, że wojska ludowe, po złamaniu zaciekłego oporu wojsk amerykańskich wyzwoliły ostatnio całkowicie Czindżu — miasto w prowincji południowy Kensan ważny punkt strategiczny i węzeł komunikacyjny na południowym wybrzeżu Korei. Sztab Mac Arthura już poprzednio donosił o utracie tego miasta prze wojska amerykańskie. W bitwie o Czindżu Amerykanie ponieśli poważne straty.

Inne jednostki Armii Ludowej kontynuowały ofensywę na południe od Koczang.

Dnia 1 sierpnia kontrtorpedowiec nieprzyjacielski zbombardował wyspę Piakendo w pobliżu zachodnich wybrzeży Korei, niszcząc wiele domów mieszkalnych. Wśród ludności cywilnej były liczne ofiary. Artyleria nabrzeżna Armii Ludowej odpowiedziała ogniem i kontrtorpedowiec poważnie uszkodzony wycofał się pod osłoną dymną.

KONKURS o tytuł najlepszej prządki przemysłu bawełnianego

ŁÓDŹ (PAP). Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego przygotowuje nowy ogólnokrajowy wielki konkurs dla robotników przemysłu bawełnianego. Konkurs, który będzie się toczył o miano „najlepszej w kraju prządki" dostępny będzie dla wszystkich przędzalników w fabrykach przemysłu bawełnianego całego kraju.

W poszczególnych fabrykach prządki będą walczyły o miano „najlepszej prządki zakładów". Wyróżnionym prządkom przyznane będą nagrody pieniężne w wysokości od 5 do 15 tys. zł. Prządka, która wywalczy tytuł „najlepszej prządki w kraju" uzyska nagrodę pieniężną w wysokości 50 000 zł. Ogółem Główny Komitet Współzawodnictwa przeznaczył na nagrody indywidualne kwotę ok. 2 milionów zł.

Do konkursu zgłaszać się będą prządki za pośrednictwem swych grup związkowych, a o zdobyciu tytułu i nagrody decydować będzie w fabrykach sąd konkursowy, wybierany przez załogi spośród robotników.

O zdobyciu tytułu „najlepszej prządki w kraju" zadecyduje po przeanalizowaniu pracy najlepszych prządek zakładowych sąd konkursowy, w skład którego wejdą przedstawiciele Min. Przemysłu Lekkiego, Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Konkurs trwać będzie 3 miesiące, a o zdobyciu zaszczytnego tytułu i nagrody decydować będzie osiągnięcie najwyższej jakości wyprodukowanej przędzy przy przekroczeniu w jak najwyższym stopniu normy produkcyjnej.

Protest MOD przeciwko prześladowaniu postępowej prasy japońskiej

PRAGA (PAP) Międzynarodowa organizacja dziennikarzy przesłała do gen. Mac Arthura ostry protest przeciwko zawieszeniu około tysiąca postępowych pism japońskich.

Pozbawione mocy prawnej propozycje USA uniemożliwiają pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i przywrócenie legalnego charakteru Radzie Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 3 sierpnia toczyła się — jak już podaliśmy — dyskusja nad pierwszym punktem obrad, dotyczącym zatwierdzenia porządku dziennego.

Jak wiadomo, delegacja radziecka wysunęła propozycję, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła sprawę uznania przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej reprezentantem Chin w ONZ, a następnie omówiła sprawę pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Stany Zjednoczone natomiast domagały się, aby Rada Bezpieczeństwa ograniczyła się do omówienia wniosku amerykańskiego, skierowanego przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Jakub Malik, przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa

Delegat brytyjski Jebb poparł stanowisko Austina.

Następnie zabrał głos Malik, jako przedstawiciel Związku Radzieckiego. Podczas dyskusji — powiedział Malik — ujawniły się dwie zasadnicze tendencje: pierwsza zmierza do rozpatrzenia problemu koreańskiego w zamiarze pokojowego uregulowania tego zagadnienia druga zaś do wzmożenia agresji przeciwko Korei.

Malik stwierdził, że delegacja radziecka działa w sposób zgodny z procedurą, wiodącą do pokojowego uregulowania sprawy, gdy rząd USA usiłuje za wszelką cenę zamaskować niewątpliwy akt agresji amerykańskiej na Koreę i w sposób kłamliwy przedstawia rozwój wydarzeń.

Malik przedstawił przebieg wypadków. Przypomniał on fakty, z których wynika w sposób nie ulegający żadnej wątpliwości, że Stany Zjednoczone sprowokowały wojnę w Korei oraz że Li Syn-Man, działając na rozkaz Mac Arthura, rozpoczął natarcie na Koreę północną. Mówca wskazał na zdjęcia fotograficzne, które pojawiły się w gazetach amerykańskich i angielskich w dniu 26 czerwca. Na zdjęciach tych widać doradcę departamentu stanu John Foster Dullesa i posła amerykańskiego w Korei południowej — Muccio — w okopach na pograniczu między Koreą północną a południową. Widać tam również oficerów amerykańskich i południowokoreańskich w otoczeniu polityków amerykańskich.

„Panowie Dulles i Muccio nie zbierali tam fiołków, lecz przygotowali agresję" — powiedział Malik. **Stany Zjednoczone sprowokowały działania wojenne w Korei, aby uzyskać okazję wysłania na Koreę swoich sił zbrojnych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Stany Zjednoczone są w Korei agresorem.**

Malik podkreślił następnie, że istota problemu koreańskiego polega na tym, że toczy się tam wojna domowa. **Stany Zjednoczone ingerują w sprawy koreańskie i, przez dokonanie przy pomocy swych lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych napadu na Koreę, — dopuściły się aktu jaskrawej agresji. Co więcej Stany Zjednoczone dążą do rozszerzenia agresji na inne kraje Azji.**

Przed Radą Bezpieczeństwa otwierają się dwie drogi: pierwsza droga prowadzi do pokoju, druga natomiast — do wojny. **Propozycje radzieckie reprezentują drogę pokoju. Ich celem jest pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.**

Skoro Rada Bezpieczeństwa ma dokonać wyboru między tymi dwiema drogami — powiedział Malik — to będzie ona w stanie uczynić to jedynie w tym wypadku, gdy skład Rady Bezpieczeństwa będzie pełny, le-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Produkcja mięsa wzrośnie prawie dwukrotnie

W roku 1951 zakontraktujemy 6 milionów sztuk trzody chlewnej

WARSZAWA (PAP). Kontraktacja trzody chlewnej na rok 1950 została zakończona w dniu 1 lipca br. Na ustalony plan 3 milionów sztuk trzody chlewnej zakontraktowano 3 miliony 724 tysiące sztuk.

Osiągnięte wyniki kontraktacji oraz planowy skup zapoczątkowany w kwietniu br. zapewniają ciągłość dostaw i obfite zaopatrzenie rynku w mięso i tłuszcze wieprzowe. Dotychczasowy układ cen i warunki dostaw zarówno dla sztuk zakontraktowanych jak i z wolnego skupu zostają zachowane do końca bieżącego roku.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 17 czerwca ustala zawczasu formy i warunki masowej i powszechnej kontraktacji na rok 1951.

Ze względu na zainteresowanie, jakie budzi kontraktacja trzody chlewnej na rok 1951 — redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do wiceministra handlu wewnętrznego ob. Antoniego Mierzwińskiego z prośbą o wyjaśnienie znaczenia uchwały Prezydium Rządu w sprawie dalszej akcji popierania produkcji hodowlanej.

Na pytanie na czym polega istota kontraktacji na r. 1951 — wiceminister Mierzwiński wyjaśnił:

Akcja kontraktacyjna trzody chlewnej na rok 1951 wiąże się z troską Rządu o zachowanie i rozszerzenie osiągniętych wyników w kampanii zapoczątkowanej uchwałą ze stycznia 1949 roku, zwanej popularnie akcją „H".

Kontraktacja trzody chlewnej na rok 1951 została w zasadzie oparta o te same przesłanki co i w roku bieżącym, tj. zapewnienie stałych opłacalnych cen, gwarancję pewności zbytu wszystkich zakontraktowanych sztuk, udzielanie zaliczek na zakup prosiąt i pasz, ubezpieczenie trzody chlewnej za dostępną opłatą, zabezpieczenie bezpłatnej obsługi weterynaryjnej i poradnictwa dla sztuk zakontraktowanych, szczepienie świń przeciw różycy, ułatwienie zakupu prosiąt i pasz treściwych oraz premie za terminowe dostawy w okresie miesięcy letnich.

Nowością w akcji kontraktacyjnej na rok 1951 jest: a) znaczne jej rozszerzenie: podczas gdy w roku 1946/47 zakontraktowano 5163 sztuki świń, w roku 1948 — 13 260 sztuk, w r. 1949 — 1 326 000 sztuk, a w r. 1950 — 3 724 00 sztuk — uchwała Prezydium Rządu ustala plan kontraktacji na rok 1951 w wysokości 6 miln. sztuk trzody chlewnej, tj. dwa razy więcej, niż przewidywał plan na rok 1950.

Świadczy to o rozszerzeniu programu popierania i rozwoju hodowli trzody chlewnej i nadaje akcji kontraktacyjnej charakter powszechności. Kładzie to równocześnie kres plotkom wroga klasowego o zamierzeniach rzekomego ograniczania skupu trzody chlewnej i hamowania hodowli. — b) Akcja kontraktacyjna na rok 1951 wprowadza obok powszechności kontraktacji, również społeczną decyzję przy ustalaniu planów kontraktacyjnych dla gromady.

Społeczny charakter decyzji przy ustalaniu planu kontraktacji dla gromady polega na tym, że producenci na zebraniu gromadzkim ustalają plan dostawy trzody chlewnej kontraktowanej na rok 1951 dla danej gromady. Taka zasada pozwala z jednej strony chłopom na podjęcie decyzji co do możliwości produkcji trzody chlewnej na cały rok — z drugiej zaś pozwala państwu na właściwe sporządzenie planów zaopatrzenia. Tego rodzaju postanowienia zapewniają uniknięcie błędów, które miały miejsce w akcji skupu trzody chlewnej w r. 1950 — gdy nieraz ze względu na żywiołowość dostaw chłop musiał odjeżdżać z punktu skupu z niesprzedaną trzodą, co narażało tak producenta, jak i państwo na pewne straty. Przy powszechnej i planowej kontraktacji chłop ma gwarancję zbycia wyprodukowanych świń bez żadnych trudności.

Podstawą sprawnego przeprowadzenia kontraktacji, a w szczególności zabezpieczenia wszystkim producentom udziału w kontraktowaniu, jest właściwe opracowanie projektów planu na powiat, gminę i gromadę.

Doświadczenia kontraktacji i skupu w roku 1950 wykazują konieczność dokonania pewnych poprawek w dotychczasowym układzie cennika w stosunku do poszczególnych klas żywca. Dotychczasowy cennik nadmiernie uprzywilejował świnie słoninowe w stosunku do świń mięsnych. Wpływa to ujemnie na kierunek hodowli, gdyż powstaje z jednej strony nadmierna w odniesieniu do potrzeb rynku produkcja świń słoninowych i brak z drugiej strony świń mięsnych.

Nowy układ cennika kontraktacyjnego na rok 1951 uwzględnia te momenty i przez podniesienie cen sztuk mięsnych oraz pewne obniżenie cen sztuk słoninowych ma sprzyjać zwiększeniu udziału sztuk mięsnych w ogólnej kontraktacji. Ponadto układ cennika zapewnia równomierną opłacalność wszystkich klas żywca, co bardziej odpowiada gospodarstwom małoi średniorolnym, które mogą łatwiej dostosować tucz trzody do swoich możliwości paszowych.

Realizacja postanowień Prezydium Rządu, o dalszej akcji popierania produkcji hodowlanej — powiedział w zakończeniu wiceminister Mierzwiński — to ważny krok naprzód po linii wykonania planu 6-letniego, który prowadzi do podniesienia poziomu gospodarczego rolnictwa, do podniesienia dobrobytu mas pracujących wsi i do zaspokojenia rosnących potrzeb ludności.

Klub racjonalizatorów ZIS w Moskwie

nawiązał braterską łączność z klubem racjonalizatorów w Gliwicach

WARSZAWA (PAP). Racjonalizatorzy z Warsztatów Kolejowych nr 6 w Gliwicach wystosowali do Zakładów im. Stalina (ZIS) w Moskwie pismo, proponując nawiązanie łączności i wzajemnej wymiany doświadczeń.

W odpowiedzi racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji Zakładów im. Stalina przesłali list, w którym czytamy:

„Z całego serca pragniemy wykorzystać Wasze doświadczenia i przekazać Wam swoje doświadczenia pracy nowatorów produkcji i techniki".

Robotnicy radzieccy wyjaśniają w swym liście, że racjonalizacja produkcji ma u nich charakter masowy. Nową technikę oraz jej twórców - racjonalizatorów i wynalazców, popularyzuje na szeroką skalę pałac kultury Zakładów im. Stalina — sekcja propagandy technicznej.

Sekcja ta pracuje wg planu, układanego co miesiąc. Prowadzi ona techniczne wykłady, organizuje referaty, a także tzw. „stachanowskie wtorki" organizuje wystawy nowości techniki zakładowej techniki przemysłu samochodowo-traktorowego i całego przemysłu ZSRR.

„W pałacu kultury — piszą dalej robotnicy radzieccy — mamy swój „gabinet stachanowski" — gdzie pokazuje się osiągnięcia naszych stachanowców. W „gabinecie racjonalizatora" odbywają się techniczne i prawne konsultacje racjonalizatorów, pokazuje się ich osiągnięcia i wysłuchuje się ich referatów. Ponadto prowadzi się tam szkolenie aktywu działaczy społecznych pracujących nad organizowaniem masowej wynalazczości i racjonalizacji".

List kończy się braterskim pozdrowieniami dla robotników polskich.

Żniwa na ukończeniu

WARSZAWA (PAP). Żniwa w całym kraju dobiegają końca. W województwach południowych i centralnych niemal całkowicie sprzątnięto już żyto, pszenicę i jęczmień oraz kończy się sprzęt owsa. W województwach północnych, gdzie żniwa rozpoczynają się zwykle później niż w innych województwach — kończy się sprzęt żyta i pszenicy, rozpoczyna się koszenie owsa i jęczmienia jarego. Trwają też intensywne prace przy podorywkach i siewach poplonów. Ze wszystkich województw napływają wiadomości mówiące o bardzo szerokiej pomocy, jaką przy żniwach udzieliły chłopom państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe, a PGR-om brygady żniwne. Pomoc ta w dużym stopniu przyczyniła się do sprawnego i terminowego przeprowadzenia zbiorów.

Nowe gatunki wyrobów fabryki Schicht

WARSZAWA (PAP). W fabryce „Schicht" poza stałym podnoszeniem jakości wyrobów coraz bardziej rozszerza się asortyment produkcji mydeł i kosmetyków. Obecnie fabryka poza mydłami zwykłymi wytwarza mydła toaletowe, mydła do golenia, proszek do prania i szorowania, glicerynę destylowaną w różnych gatunkach oraz kosmetyki.

Ostatnio przystąpiono do produkcji mydełek do zębów oraz gliceryny zgęszczonej, służącej do pielęgnacji cery.

W najbliższej przyszłości fabryka „Schicht" rozpocznie produkcję nowych asortymentów jak: pudry kosmetyczne, zasypki dla dzieci oraz wody kwiatowe i kolońskie. W związku z tym znacznie zwiększony zostanie park maszynowy. Część maszyn już sprowadzono, a część kompletuje się z remanentów zgłoszonych do upłynnienia przez inne fabryki.

Próby zdobycia niemieckiego mięsa armatniego dla poparcia agresji w Korei

BERLIN (PAP). „Neues Deutschland" donosi, że w zachodnich sektorach Berlina władze okupacyjne prowadzą systematyczną akcję w celu zwerbowania najemników niemieckich, którzy mają poprzeć agresję amerykańską przeciwko ludowi koreańskiemu, walczącemu o jedność i niezawisłość narodową. Najlepszymi kandydatami do odegrania roli „mięsa armatniego" w Korei są — w oczach imperialistów amerykańskich oraz ich sługusów niemieckich — bezrobotni, którzy nie mogą znaleźć zatrudnienia wskutek polityki marshallowskiej, podkopującej gospodarkę zachodnio-niemiecką.

Dziennik podaje różne szczegóły tej akcji werbunkowej, stwierdzając m. in., że centralny punkt werbunkowy znajduje się w koszarach francuskich w Berlin — Frohnau. Agenci werbunkowi czynni są przede wszystkim na terenie zachodnio-berlińskich urzędów pośrednictwa pracy. Krążą oni wśród bezrobotnych obiecując im „korzystną pracę" w Korei. Punkt werbunkowy istnieje również w sektorze brytyjskim.

Bezwstydne żerowanie na ciężkiej sytuacji bezrobotnych zachodniego Berlina wywołało silne zaniepokojenie i oburzenie ludności.

Oświadczenie japońskiej partii komunistycznej

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Szanghaju agencja TASS, nadeszła tam wiadomość, że japońska partia komunistyczna ogłosiła oświadczenie w sprawie wydanego przez japońską prokuraturę generalną rozkazu rozwiązania komitetu partyjnego w dzielnicy tokijskiej Sindżuku i organizacji partii komunistycznej w przedsiębiorstwie drukarskim „Dai Nippon".

W oświadczeniu swym partia komunistyczna charakteryzuje ten rozkaz jako terrorystyczne zarządzenie faszystowskie, gwałcące deklarację poczdamską i konstytucję japońską.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

W związku z przystępowaniem rolników do omłotów zbóż Ministerstwo Rolnictwa i R. R. na skutek licznych zapytań wyjaśnia, że prywatni posiadacze lokomobili, względnie motorów do omłotów mają prawo zakupu potrzebnych smarów, ropy naftowej lub węgla w gminnych spółdzielniach na tych samych warunkach co spółdzielcze ośrodki maszynowe. Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wyjaśnia, że pobierane opłaty przez prywatnych właścicieli maszyn omłotowych za wykonane prace winny być zatwierdzone przez gminne rady narodowe.

Propozycje USA uniemożliwiają pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego

(Ciąg dalszy ze strony 1)

galny i zgodny z Kartą ONZ. Oto dlaczego delegacja radziecka domaga się, aby przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej został natychmiast uznany reprezentantem Chin w Radzie Bezpieczeństwa. Jeżeli fakt ten nie nastąpi, to wszystkie decyzje Rady Bezpieczeństwa będą nielegalne i pozbawione mocy prawnej. Malik stwierdził dalej, że Stany Zjednoczone wykorzystując nieobecność Związku Radzieckiego i Chin w Radzie Bezpieczeństwa — narzuciły Organizacji Narodów Zjednoczonych szereg skandalicznych rezolucji, zmierzających do wciągnięcia do konfliktu innych narodów, jak Anglików, Francuzów, Holendrów.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Indii — Rau, który oświadczył, że uważa za wskazane włączenie do porządku dziennego propozycji radzieckiej, lecz należy również umieścić na porządku dziennym rezolucję amerykańską.

Przebieg głosowania był następujący:

Przede wszystkim odbyło się głosowanie nad sprawą, w jakiej kolejności powinno się odbywać głosowanie.

Delegat radziecki domagał się, aby najpierw głosowano nad dwoma punktami porządku dziennego, dotyczącymi sprawy umieszczenia na porządku dziennym problemu reprezentacji Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ oraz pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Delegat amerykański natomiast — aby najpierw głosowano nad sprawą umieszczenia na porządku dziennym propozycji amerykańskiej, skierowanej przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Stanowisko Malika zostało poparte przez Indie. Przeciwko temu stanowisku głosowali delegaci Ekwadoru, Francji, Norwegii, Anglii, USA, Kuby oraz reprezentant kliki kuomintangowskiej, Egipt i Jugosławia wstrzymały się od głosowania.

Następnie odbyło się głosowanie nad umieszczeniem na porządku dziennym propozycji amerykańskiej, skierowanej przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Za umieszczeniem tej propozycji na porządku dziennym głosowali delegaci Ekwadoru, Egiptu, Norwegii, Anglii, USA, Kuby, Francji i reprezentant kliki kuomintangowskiej. Przeciwko głosowała delegacja radziecka. Indie i Jugosławia — wstrzymały się od głosowania. W ten sposób sprawa została umieszczona na porządku dziennym.

Z kolei Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do głosowania nad sprawą umieszczenia na porządku dziennym problemu dopuszczenia reprezentanta Chińskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa. Za umieszczeniem tego punktu na porządku dziennym głosowali delegaci USA, Francji, Ekwadoru, Kuby oraz reprezentant kliki kuomintangowskiej. Egipt wstrzymał się od głosowania.

Z kolei odbyło się głosowanie nad tym, czy umieścić na porządku dziennym propozycję radziecką w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Za umieszczeniem tego punktu na porządku dziennym głosowali delegaci Związku Radzieckiego, Indii, Egiptu, Przeciwko — delegaci USA, Anglii, Francji, Ekwadoru, Kuby, Norwegii i reprezentant kliki kuomintangowskiej. Jugosławia wstrzymała się od głosowania.

Reasumując wyniki głosowania, Malik oświadczył, że na porządku dziennym pozostawiono tylko jedną sprawę, a mianowicie propozycję Stanów Zjednoczonych. **Delegacja radziecka** — stwierdził Malik — **uważa tę decyzję za pozbawioną mocy prawnej i obliczoną na to, aby nie dopuścić do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i do przywrócenia legalnego charakteru Radzie Bezpieczeństwa.** Rada Bezpieczeństwa będzie obradowała w pełnym legalnym składzie jedynie wtedy, gdy w pracach jej weźmie udział pięciu stałych członków Rady.

Całe społeczeństwo polskie mobilizuje się

do walki przeciwko podżegaczom wojennym

Przygotowania do krajowego kongresu obrońców pokoju

WARSZAWA (PAP). W całym kraju trwają intensywne przygotowania do krajowego kongresu obrońców pokoju, które stają się wielką mobilizacją całego społeczeństwa do walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich sługusom. W fabrykach, w komitetach blokowych, w gminach i gromadach wybierani są delegaci na powiatowe konferencje obrońców pokoju. Powiatowe konferencje wyłonią delegatów na krajowy kongres obrońców pokoju.

W zakładach pracy i gminach w woj. krakowskim odbyło się już około 50 zebrań wyborczych, na których robotnicy i chłopi wybrali delegatów na powiatowe konferencje obrońców pokoju.

Szczególnie uroczysty przebieg miało zebranie wyborcze w Państw. Przedsiębiorstwie Budowlanym w Krakowie.

Również uroczysty charakter miała akademia wyborcza, zorganizowana w fabryce opakowań blaszanych „Artigraf" w Krakowie.

*

We Wrocławiu odbyła się narada przewodniczących i sekretarzy powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju. Na naradzie stwierdzono, że przygotowania do wyborów i same wybory delegatów na konferencje powiatowe przebiegają pomyślnie. W szeroko zakrojonej akcji propagandowej pomagają komitetom miejscowe organizacje społeczne i partie polityczne.

W Łodzi odbyły się pierwsze zebrania wyborcze blokowych komitetów obrońców pokoju. W atmosferze powagi uczestnicy manifestowali swą nieugiętą wolę obrony pokoju.

Na zebraniu blokowego komitetu obrońców pokoju nr 182 tłumnie uczestniczyli robotnicy, inteligenci, przedstawiciele wolnych zawodów, kobiety i młodzież.

*

Również w woj. warszawskim odbywają się konferencje przedwyborcze powiatowych komitetów obrońców pokoju na których składane są sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetów oraz omawiane wytyczne dalszej pracy. W konferencjach udział biorą przedstawiciele komitetów gminnych.

Tysięczne rzesze aktywistów pokoju, w tym 12 tys. kobiet członkiń Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich biorą udział w akcji uświadamiającej prowadzonej przez „trójki".

W dniach od 6 do 15 bm na terenie całego województwa odbędą się wybory blokowych i gminnych komitetów obrońców pokoju. Wybory powiatowych i miejskich komitetów zakończone zostaną w drugiej połowie miesiąca.

Warsztaty szkół zawodowych pomocniczym ogniwem do realizacji produkcji planu 6-letniego

Jak już podawaliśmy, w Poznaniu nastąpiło wczoraj otwarcie 2-dniowej ogólnopolskiej konferencji warsztatowej, zorganizowanej przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego. Celem konferencji jest przedyskutowanie problemu włączenia gospodarki warsztatów szkolnych na odcinku racjonalnej produkcji do planu 6-letniego.

Obrady konferencji otworzył dyrektor DOSZ w Poznaniu — **dr Wacław Szyguła**, witając delegatów wszystkich 14 dyrekcji Okr. Szkolenia Zawodowego z całej Polski, których zebrało się w auli Uniwersytetu około 1500 oraz przedstawicieli zainteresowanych ministerstw: Przemysłu Ciężkiego, Lekkiego, Rolnego i Spożywczych.

W pierwszym dniu obrad w kilku referatach omówiono instrukcję finansowo-przemysłową, plan zaopatrzenia i rozdział planu produkcyjnego. Drugi, dzisiejszy dzień konferencji przeznaczono na zagadnienie planu finansowego opracowanie budżetu dyskusję, wnioski i podsumowanie wyniku obrad.

LISTY STALINA

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka ogłosiła w dniu 2 sierpnia następujące listy J. W. Stalina pod wspólnym tytułem „Odpowiedź towarzyszom".

Do Towarzysza Sanżejewa

Szanowny Towarzyszu Sanżejew!

Odpowiadam na Wasz list z dużym opóźnieniem, gdyż dopiero wczoraj przekazano mi go z aparatu KC. Bezwarunkowo słusznie interpretujecie moje stanowisko w sprawie dialektów.

Dialekty „klasowe", które słuszniej byłoby nazwać żargonami, obsługują nie masy ludowe, lecz wąską górę socjalną. Nie mają one przy tym swej własnej budowy gramatycznej i podstawowego zasobu słów. Wobec tego nie mogą one w żaden sposób rozwinąć się w języki samodzielne.

Dialekty lokalne („terytorialne") obsługują, przeciwnie, masy ludowe oraz mają swą budowę gramatyczną i podstawowy zasób słów. Wobec tego niektóre lokalne dialekty w toku procesu kształtowania się narodu mogą stać się podstawą języków narodowych i rozwinąć się w samodzielne języki narodowe. Tak było np. z dialektem kursko-orłowskim („mowa" kursko-orłowska) języka rosyjskiego, który to dialekt stał się podstawą rosyjskiego języka narodowego. To samo należy powiedzieć o połtawsko-kijowskim dialekcie języka ukraińskiego, który stał się podstawą ukraińskiego języka narodowego. Co się tyczy pozostałych dialektów takich języków, to tracą one swą samoistność, wlewają się w te języki i zanikają w nich.

Zdarzają się też odwrotne procesy, kiedy jeden wspólny język narodowości, która z braku nieodzownych ekonomicznych warunków rozwoju nie stała się jeszcze narodem, ponosi klęskę wskutek rozpadu państwowego tej narodowości, a dialekty lokalne, które nie zdążyły jeszcze roztopić się w jednym wspólnym języku nabierają życia i zapoczątkowują kształtowanie się odrębnych samodzielnych języków. Możliwe, że tak właśnie było np. z jednolitym językiem mongolskim.

J. STALIN

Do Towarzyszy D. Biełkina i S. Furera

Listy Wasze otrzymałem.

Wasz błąd polega na tym, że pomieszaliście dwie różne rzeczy i zamieniliście przedmiot, rozpatrywany w mojej odpowiedzi tow. Kraszeninnikowej, innym przedmiotem.

1. W odpowiedzi tej krytykuję N. J. Marra, który, mówiąc o języku (dźwiękowym) i o myśleniu, odrywa język od myślenia i w ten sposób wpada w idealizm. A zatem w mojej odpowiedzi chodzi o normalnych ludzi władających językiem. Twierdzę przy tym, że myśli mogą powstać u takich ludzi jedynie na bazie materiału językowego, że ogołoconych myśli, nie związanych z materiałem językowym, nie ma u ludzi władających językiem.

Zamiast przyjęcia lub odrzucenia tej tezy, podstawiacie ludzi anormalnych, bezjęzykowych, głuchoniemych, którzy nie posiadają języka i których myśli nie mogą oczywiście, powstać na bazie materiału językowego. Jak widzicie, jest to zupełne inny temat, którego nie poruszałem i nie mogłem poruszyć, albowiem językoznawstwo zajmuje się normalnymi ludźmi władającymi językiem, a nie anormalnymi, głuchoniemymi, nie posiadającymi języka.

Rozważany temat zamieniliście innym tematem, który nie był omawiany.

2. Z listu tow. Biełkina widać, że stawia on na jednej płaszczyźnie „język słów" (język dźwiękowy) i „język gestów" (według N. J. Marra — język „ręczny"). Sądzi on widocznie, że język gestów i język słów są równoznaczne, że ongiś społeczeństwo ludzkie nie miało języka słów, że „ręczny" język zastępował wówczas język słów, który zjawił się dopiero później.

Jeśli jednak tow. Biełkin istotnie tak sądzi, popełnia on poważny błąd. Język dźwiękowy lub język słów był zawsze jedynym językiem społeczeństwa ludzkiego, zdolnym do odegrania roli pełnowartościowego środka komunikowania się między ludźmi. Historia nie zna ani jednego społeczeństwa ludzkiego, najbardziej nawet zacofanego, które nie posiadałoby dźwiękowego języka. Etnografia nie zna ani jednego zacofanego szczepu, choćby był tak samo lub jeszcze bardziej pierwotny niż — powiedzmy — Australijczycy czy mieszkańcy Ziemi Ognistej w ubiegłym stuleciu, który nie miałby swego języka dźwiękowego. W historii ludzkości język dźwiękowy stanowi jedną z tych sił, które pomogły ludziom wyodrębnić się ze świata zwierzęcego, połączyć się w społeczeństwa, rozwinąć swe myślenie, organizować produkcję społeczną, prowadzić skuteczną walkę z siłami przyrody i dojść do tego postępu, jaki mamy obecnie.

Pod tym względem znaczenie tzw. języka gestów, wobec jego niezmiernego ubóstwa i ograniczonego charakteru — jest znikome. Jest to właściwie nie język, i nawet nie surogat języka, który by mógł tak lub inaczej zastąpić język dźwiękowy, lecz środek pomocniczy o nader ograniczonych możliwościach, z którego korzysta niekiedy człowiek dla podkreślenia tych czy innych momentów w swej mowie. Języka gestów nie można przyrównywać do języka dźwiękowego, tak samo jak nie można przyrównywać pierwotnej drewnianej motyki do współczesnego traktora gąsienicowego z pięciokorpusowym pługiem i rzędowym siewnikiem traktorowym.

3. Jak widać, interesujecie się przede wszystkim głuchoniemymi, a dopiero potem — problemami językoznawstwa. Widocznie ta właśnie okoliczność skłoniła Was do tego, że zwróciliście się do mnie z szeregiem pytań. No cóż, skoro nalegacie, chętnie uczynię zadość Waszej prośbie. A więc, jak ma się sprawa z głuchoniemymi? Czy funkcjonuje u nich myślenie, czy powstają u nich myśli? Tak jest, myślenie u nich funkcjonuje i myśli powstają. Rzecz jasna, że skoro głuchoniemi pozbawieni są języka, ich myśli nie mogą powstawać na bazie materiału językowego. Czy nie znaczy to, że myśli głuchoniemych są ogołocone, nie związane z „normami przyrody" (wyrażenie N. J. Marra)? Nie, nie znaczy. Myśli głuchoniemych powstają i mogą istnieć jedynie na bazie tych obrazów, postrzeżeń, wyobrażeń, które kształtują się u nich w życiu codziennym o przedmiotach świata zewnętrznego i ich stosunku wzajemnym. Dzięki zmysłom wzroku, dotyku, smaku, powonienia. Poza tymi obrazami, postrzeżeniami, wyobrażeniami myśl jest pusta, pozbawiona jakiejkolwiek bądź treści, czyli że nie istnieje.

J. STALIN

Do Towarzysza A. Chłopowa

Otrzymałem Wasz list. Spóźniłem się nieco z odpowiedzią wobec przeciążenia pracą.

List Wasz milcząco bierze za punkt wyjścia dwa założenia: założenie, że dopuszczalne jest cytowanie dzieła tego lub owego autora w oderwaniu od okresu historycznego, do którego odnosi się cytata, i po drugie założenie, że te czy owe wnioski i formuły marksizmu, uzyskane w wyniku zbadania jednego z okresów rozwoju historycznego, są słuszne dla wszystkich okresów rozwoju i dlatego powinny pozostać niezmienne.

Muszę powiedzieć, że oba te założenia są głęboko błędne. Oto kilka przykładów:

1. W czterdziestych latach ubiegłego stulecia, kiedy nie było jeszcze kapitalizmu monopolistycznego, kiedy kapitalizm rozwijał się w sposób mniej lub bardziej miarowy, po linii wznoszącej się, rozprzestrzeniając się na nowe jeszcze nie zajęte przezeń terytoria, a prawo nierównomierności rozwoju nie mogło jeszcze działać w całej pełni — Marks i Engels doszli do wniosku, że rewolucja socjalistyczna nie może zwyciężyć w jednym jakimkolwiek bądź kraju, że może ona zwyciężyć jedynie w rezultacie ogólnego uderzenia we wszystkich lub w większości krajów cywilizowanych. Wniosek ten stał się potem wytyczną dla wszystkich marksistów.

Jednakże na początku dwudziestego stulecia, zwłaszcza w okresie pierwszej wojny światowej, gdy dla wszystkich stało się jasne, że kapitalizm przedmonopolistyczny jawnie przerósł w kapitalizm monopolistyczny, gdy kapitalizm idący wzwyż przekształcił się w kapitalizm umierający, gdy wojna odsłoniła nieuleczalne choroby światowego frontu imperialistycznego, a prawo nierównomierności rozwoju zadecydowało o różnym czasie dojrzewania rewolucji proletariackiej w różnych krajach, — Lenin, wychodząc z teorii marksistowskiej, doszedł do wniosku, że w nowych warunkach rozwoju rewolucja socjalistyczna może w zupełności zwyciężyć w jednym, z osobna wziętym kraju, że równocześnie zwycięstwo rewolucji socjalistycznej we wszystkich krajach lub w większości krajów cywilizowanych jest niemożliwe wobec nierównomierności dojrzewania rewolucji w tych krajach, że dawna formuła Marksa i Engelsa nie odpowiada już nowym warunkom historycznym.

Jak widać, mamy tu dwa różne wnioski dotyczące zagadnienia zwycięstwa socjalizmu, które nie tylko przeczą sobie wzajemnie, lecz i wzajem się wykluczają.

Jakieś tam mole książkowe i talmudyści, którzy, nie wnikając w istotę sprawy, cytują w sposób formalny, w oderwaniu od warunków historycznych — mogą powiedzieć, że jeden z tych wniosków, jako bezwarunkowo niesłuszny, należy odrzucić, drugi zaś wniosek, jako bezwarunkowo słuszny, winien być rozszerzony na wszystkie okresy rozwoju. Ale marksiści nie mogą nie widzieć, że mole książkowe i talmudyści mylą się, nie mogą nie wiedzieć, że oba te wnioski są słuszne, lecz nie bezwarunkowo, a każdy dla swego czasu: wniosek Marksa i Engelsa — dla okresu kapitalizmu przedmonopolistycznego, wniosek zaś Lenina — dla okresu kapitalizmu monopolistycznego.

2. Engels mówił w swym „Anty-Duehringu", że po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej państwo powinno obumrzeć

Na tej podstawie, po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, mole książkowe i talmudyści z naszej partii zaczęli domagać się, aby partia przedsięwzięła środki, zmierzające do szybszego obumierania naszego państwa, do rozwiązania organów państwowych, do rezygnacji ze stałej armii.

Jednakże marksiści radzieccy na podstawie analizy sytuacji świata w naszym okresie doszli do wniosku, że przy istnieniu otoczenia kapitalistycznego, gdy zwycięstwo rewolucji socjalistycznej ma miejsce tylko w jednym kraju, a we wszystkich innych krajach panuje kapitalizm, kraj zwycięskiej rewolucji powinien nie osłabiać, lecz ze wszech miar wzmacniać swoje państwo, organa państwa, organa wywiadu, armie, jeśli kraj ten nie chce ulec rozgromieniu przez otoczenie kapitalistyczne. Rosyjscy marksiści doszli do wniosku, że formuła Engelsa ma na uwadze zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach lub w większości krajów, że nie da się ona zastosować do wypadku, gdy socjalizm zwycięża w jednym, z osobna wziętym kraju, we wszystkich zaś innych krajach panuje kapitalizm.

Jak widać, mamy tu dwie różne formuły, dotyczące zagadnienia losów państwa socjalistycznego, które wykluczają się nawzajem.

Mole książkowe i talmudyści mogą powiedzieć, że okoliczność ta stwarza sytuację nie do zniesienia, że należy jedną z tych formuł odrzucić, jako bezwarunkowo błędną, drugą zaś, jako bezwarunkowo słuszną — rozszerzyć na wszystkie okresy rozwoju, państwa socjalistycznego. Ale marksiści nie mogą nie wiedzieć, że mole książkowe i talmudyści mylą się, albowiem obie te formuły są słuszne, lecz nie absolutnie, a każda dla swego czasu: formuła radzieckich marksistów — dla okresu zwycięstwa socjalizmu w jednym lub kilku krajach, formuła zaś Engelsa — dla tego okresu, gdy następujące po sobie zwycięstwo socjalizmu w poszczególnych krajach doprowadzi do zwycięstwa socjalizmu w większości krajów i gdy zostaną w ten sposób stworzone warunki niezbędne dla zastosowania formuły Engelsa.

Liczbę takich przykładów można by zwiększyć.

To samo należy powiedzieć o dwóch różnych formułach, dotyczących zagadnienia języka, wziętych z różnych prac Stalina i przytoczonych przez tow. Chołopowa w jego liście.

Tow. Chołopow powołuje się na pracę Stalina, „w sprawie marksizmu w językoznawstwie", w której sformułowany jest wniosek, że w wyniku skrzyżowania, powiedzmy, dwóch języków, jeden z języków zazwyczaj wychodzi jako zwycięzca, drugi zaś obumiera, że, więc, skrzyżowanie daje nie jakiś nowy trzeci język, lecz zachowuje jeden z języków. Dalej powołuje się na inny wniosek, wzięty z referatu Stalina na XVI zjeździe WKP(b), w którym mowa, że w okresie zwycięstwa socjalizmu w skali światowej, gdy socjalizm okrzepnie i wejdzie w byt, języki narodowe muszą się nieuchronnie zlać w jeden język wspólny, który oczywiście, nie będzie ani wielkorosyjskim, ani niemieckim, lecz czymś nowym. Porównawszy te dwie formuły i wiedząc, że nie tylko nie godzą się one z sobą, lecz wzajem się wykluczają, tow. Chołopow wpada w rozpacz. „Z artykułu Waszego — pisze on w liście — zrozumiałem, że ze skrzyżowania języków nigdy nie można otrzymać jakiegoś nowego języka, a do ukazania się artykułu byłem mocno przekonany, zgodnie z Waszym przemówieniem na XVI zjeździe WKP(b), że przy komuniźmie języki zleją się w jeden język wspólny".

Jest rzeczą oczywistą, że tow. Chołopow, po odkryciu sprzeczności między tymi dwiema formułami i w głębokiej wierze, że sprzeczność należy zlikwidować, uważa za potrzebne pozbycie się jednej z formuł, jako niesłusznej i uczepienie się drugiej formuły, jako słusznej dla wszystkich czasów i krajów, ale, jakiej mianowicie formuły uczepić się — nie wie on. Powstaje coś w rodzaju sytuacji bez wyjścia. Tow. Chołopow nie domyśla się nawet, że obie te formuły mogą być słuszne — każda dla swego czasu.

Tak zawsze bywa z molami książkowymi i talmudystami, którzy, nie wnikając w istotę sprawy i cytując w sposób formalny, bez uwzględnienia warunków historycznych, o których mówią cytaty, niezmiennie wpadają w sytuację bez wyjścia.

Tymczasem zaś, jeśli wniknąć merytorycznie w zagadnienie, nie ma żadnych podstaw by uważać, że sytuacja jest bez wyjścia. Rzecz w tym, że broszura Stalina, „w sprawie marksizmu w językoznawstwie" i przemówienie Stalina na XVI zjeździe Partii, mają na uwadze dwie zupełnie różne epoki, w wyniku czego otrzymujemy też różne formuły.

Formuła Stalina w jego broszurze, w części, dotyczącej krzyżowania się języków, ma na uwadze epokę przed zwycięstwem socjalizmu w skali światowej, gdy klasy wyzyskujące stanowią panującą siłę na świecie, gdy ucisk narodowy i kolonialny pozostaje w mocy, gdy odosobnienie narodowe i wzajemna nieufność narodów utrwalone są przez różnice państwowe, gdy nie ma jeszcze równouprawnienia narodowego, gdy krzyżowanie się języków odbywa się w trybie walki o panowanie jednego z języków, gdy nie ma jeszcze warunków dla pokojowej i przyjaznej współpracy narodów i języków, gdy na porządku dziennym stoi nie współpraca i wzajemne wzbogacanie się języków, lecz asymilacja jednych języków i zwycięstwo innych. Jest rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach mogą być jedynie języki zwycięskie i zwyciężone. Właśnie te warunki ma na uwadze formuła Stalina, gdy mówi ona, że skrzyżowanie, powiedzmy, dwóch języków daje w wyniku nie utworzenie nowego języka, lecz zwycięstwo jednego z języków i klęskę drugiego.

Co do drugiej zaś formuły Stalina, wziętej z przemówienia na XVI zjeździe Partii, w części, dotyczącej zlania się języków w jeden język wspólny, to tu ma się na uwadze inną epokę, a mianowicie epokę po zwycięstwie socjalizmu w skali światowej, gdy nie będzie już istniał imperializm światowy, klasy wyzyskujące będą obalone, ucisk narodowy i kolonialny będą zlikwidowane, odosobnienie narodowe i wzajemna nieufność narodów zostaną zastąpione przez wzajemne zaufanie i zbliżenie narodów. Równouprawnienie narodowe wcielone będzie w życie, polityka dławienia i asymilacji języków będzie zlikwidowana, współpraca narodów zostanie zorganizowana, a języki narodowe będą miały możliwość swobodnego wzajemnego wzbogacania się w trybie współpracy. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach nie może być nawet mowy o zdławieniu i klęsce jednych języków, a zwycięstwie innych. Tu będziemy mieli do czynienia nie z dwoma językami, z których jeden doznaje klęski, drugi zaś wychodzi z walki jako zwycięzca, lecz z setkami języków narodowych, z których w wyniku długotrwałej współpracy ekonomicznej, politycznej i kulturalnej narodów będą się najpierw wyłaniały najbardziej wzbogacone, jednolite języki strefowe, a następnie języki strefowe stopią się w jeden wspólny język międzynarodowy, który oczywiście nie będzie ani niemieckim, ani rosyjskim, ani angielskim, lecz nowym językiem, który wchłonął w siebie najlepsze elementy języków narodowych i strefowych.

A zatem dwie różne formuły odpowiadają dwom różnym epokom rozwoju społeczeństwa i właśnie dlatego, że odpowiadają tym epokom, obie formuły są słuszne — każda dla swojej epoki.

Domagać się, aby te formuły nie znajdowały się w sprzeczności wzajemnej, aby nie wykluczały się wzajem — jest równie niedorzeczne ,jak niedorzeczne byłoby domaganie się, aby epoka panowania kapitalizmu nie znajdowała się w sprzeczności z epoką panowania socjalizmu, aby socjalizm i kapitał nie wykluczały się wzajem.

Mole książkowe i talmudyści rozpatrują marksizm, poszczególne wnioski i formuły marksizmu, jako zbiór dogmatów, które „nigdy" nie zmieniają się, mimo zmiany warunków rozwoju społeczeństwa. Myślą oni, że jeśli nauczą się na pamięć tych wniosków i formuł i zaczną cytować je na wszelkie sposoby, to będą w stanie rozwiązywać wszelkie zagadnienia, licząc na to, że wyuczone wnioski i formuły przydadzą im się dla wszystkich czasów i krajów, we wszystkich wypadkach w życiu. Tak jednak mogą myśleć tylko ludzie, którzy widzą literę marksizmu, ale nie widzą jego istoty, wykuwają na pamięć teksty wniosków i formuł marksizmu, lecz nie rozumieją ich treści.

Marksizm jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on, doskonali. W rozwoju swym marksizm nie może nie wzbogacać się nowym doświadczeniem, nową wiedzą — a więc poszczególne jego formuły i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, nie mogą nie ustępować miejsca nowym formułom i wnioskom, które odpowiadają nowym zadaniom historycznym. Marksizm nie uznaje niezmiennych wniosków i formuł, obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu.

J. STALIN

W rytmie młodości

Młodość i tężyzna fizyczna bije z roześmianych twarzy młodych zawodniczek. Uczennice jednego z liceów poznańskich wykonują efektowne popisy rytmiczne z obręczami, dając dowód, że idea upowszechnienia sportu ogarnia coraz szersze kręgi naszej młodzieży

Na szlakach turystycznych

Tam, gdzie Wełna się wełni...

Ziemia obornicka obfituje w malownicze krajobrazy, zachwycające bogactwem lasów oraz pięknem jezior i sieci rzecznej. W porze letniej zaludniają się tu chłonne głębie lasów, ożywiają brzegi rzek licznymi grupami wycieczkowiczów i wędkarzy. Uroczy zakątek stanowi miejsce, gdzie Wełna „się wełni" — kręto wijąc się wśród lasów, podobnie jak dopływ Flinta, wpadająca do niej w pobliżu wsi Rożnowo. Z dawna rozpoczął się też tutaj ruch letniskowy, a także leczniczy.

W pięknym lesie sosnowym nad Wełną znajduje się sanatorium Z. U. S. dla płucno chorych, w pobliżu zaś nowoodbudowany zakład kuracyjny ZZK „Miłowody". W sąsiedztwie liczne pensjonaty, zamieszkiwane przez letników.

Ziemia obornicka ma również pamiątki historyczne. W Rożnowie przy kościele jest grobowiec Franciszka Mickiewicza, brata Adama. W pobliskim Łukowie, gdzie dziś w dawnym pałacu mieści się szkoła rolnicza, przebywał Adam Mickiewicz, który właśnie tu snuł pierwsze plany do poematu pt. „Pan Tadeusz".

Piękny szlak turystyczny prowadzi z Obornik wzdłuż rzeki Wełny do Parkowa, inny zaś szlak z Obornik w kierunku na Wronki gdzie leży Bąblin pięknie położony nad Wartą. Istnieją tam świetne warunki na założenie wielkiego letniska, podobnie jak w Stobnicy u ujścia do Warty krętego Kończaka. Na letnisko nadaje się także cichy zakątek Brączewo oraz Buczyna, gdzie rosną do 30 m wysokie wspaniałe buki. Bogate też tu jest runo leśne. Przez Buczynę przechodzi szlak turystyczny, idący od Parkowa ku jeziorom. Na południe od Skoków urozmaicają go po drodze jeziorka, osiedla i klinami w las wchodzące pola.

Historyczne Rogoźno, gdzie został zamordowany Przemysław II, ma piękne jezioro. Stąd biegnie pieszy szlak brzegiem Wełny — jeden z najpiękniejszych w Wielkopolsce.

Inny szlak turystyczny prowadzi ku Obornikom od Mirowanej Gośliny nad Wartą, płynącą krętym biegiem wśród lasów leśnictwa Radzim, gdzie na dawnym ostrowiu są jeszcze ślady po dawnym kasztelańskim grodzie.

Warto więc zwiedzić ziemię obornicką i wypocząć na łonie natury wśród ciszy i piękna krajobrazu, wśród lasów i jezior tej ziemi, tym bardziej, że zaledwie 30 km dzieli Oborniki od Poznania!

Marian Rosada
korespondent „Głosu"

Odznaka „Przodownik Pracy"
i wysokie premie pieniężne
dla przodujących pracowników CR

Pracownicy Centrali Rybnej w dążeniu do przedterminowego wykonania planu 6-letniego nie chcą pozostać w tyle za przodującymi w pracy górnikami, hutnikami, murarzami, czy też włókniarzami. Pracownicy poznańskiej Centrali Rybnej w 95 proc. biorą udział we współzawodnictwie. Wśród nich wyróżniają się: członek zespołu Zakładów Rybnych nr 11 w Gnieźnie — **Pękała,** odznaczony honorową odznaką przodownika pracy oraz wędzarz **Stefan Szymankowski,** zatrudniony w Zakładach Rybnych nr 17 w Poznaniu.

Ostatnio, w siedzibie Centrali Rybnej w Poznaniu, odbyła się uroczystość rozdania nagród za II etap współzawodnictwa pracy. Spośród załogi Zakładów Rybnych nr 17 w Poznaniu i oddziału w Gorzowie nagrody zdobyli: **Stefan Szymankowski** oraz **Leon Jagła i Kazimierz Olszowski.** Do przodujących pracownic Zakładów Rybnych nr 11 w Gnieźnie, które są nastawione głównie na wyrób konserw, należą: **Józefa Bukowska, Bronisława Antoniak, Franciszka Miderska, Karolina Kuźdeba, Władysława Trzaskawka, Stanisława Przybylska, Franciszka Krause i Leokadia Brenk.** Wszystkie osiągają przeciętnie 114 proc. normy. W hurtowni rybnej nr 1 w Poznaniu wyróżnili się: **Franciszek Wylęgała, Wojciech Ratajczak, Leon Pawłowski, Edmund Łukaszczyk** oraz **Józef Świercz.** Ogólna suma nagród dla wybitnych pracowników Centrali Rybnej wynosi 178 tysięcy zł. (wm)

Z muzyką, pieśnią, tańcami
przybywa do Poznania
zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego

W najbliższym czasie przyjedzie do Poznania 170-osobowy zespół pieśni i tańca Domu Wojska Polskiego z Warszawy. Powszechnie znany i doskonały ten zespół odbywa obecnie tourne po całym kraju.

Program, z jakim przyjedzie zespół do Poznania jest bardzo bogaty i różnoródny. 60-osobowy chór wykona pieśni kompozytorów polskich, radzieckich, czeskich i innych; 40-osobowy balet pod kierownictwem **Mikołaja Kopińskiego** wykona między innymi fragment baletu „Czerwony mak", wesoły taniec marynarzy radzieckich; „Suitę śląską" oraz fantazję taneczną, osnutą na tle noweli H. Sienkiewicza — „Janko Muzykant". Ponadto ujrzymy tańce węgierskie, albańskie i słowiańskie.

Z solistów usłyszymy: Marię Ziętównę, Bernarda Ładysza, Fryderyka Sadowskiego, Józefa Zubika, Franciszka Stankiewicza, Władysława Michałowskiego itd.

50-osobową orkiestrą dyrygować będą: kierownik zespołu — ppłk. Teodor Ratkowski oraz kierownik muzyczny zespołu — mjr Stanisław Wysocki.

Z tej pracownicy trzeba brać przykład

Kobiety w każdej dziedzinie pracy zdały już swój egzamin życiowy, osiągając wyniki pracy nie gorsze — a nawet lepsze w wielu wypadkach — od mężczyzn.

Pracownica PBP nr 11 w Poznaniu z kierownictwa robót w Gnieźnie — Agnieszka Dymska, zatrudniona przy transporcie cegły, wapna, piasku itp., osiąga świetne wyniki. Mimo że Dymska pracuje w PBP zaledwie od maja br., wyróżnia się spośród całej załogi niezwykłą pilnością. Po podpisaniu umowy o współzawodnictwie pracy na III etap br., Dymska osiągnęła w ciągu lipca br. przeciętnie 248 proc. normy.

Należy przy tym podkreślić, że Agnieszka Dymska jest wdową i ma na utrzymaniu 2 dzieci oraz 70-letnią matkę. Do wszelkiej pracy zabiera się chętnie, z zapałem i wykonuje ją nadzwyczaj sumiennie. (lc)

Szczotka ryżowa

Ładny numer

Przystanek tramwajowy na rogu ulic Wierzbięcice i św. Czesława w Poznaniu. Do przystanku dojeżdża tramwaj owa „siódemka". Wóz przystaje. Oczekujący na przystanku ludzie ruszyli ku tramwajowi, aby...

Ba, ale od czego fantazja kierowcy nadjeżdżającego od strony Rynku Wildeckiego auta? Szalony jeździec — według relacji naszego czytelnika ob. Z. D. — zamiast zatrzymać się przed przystankiem, dodał gazu i „szurnął" pod nosami pierzchających na chodnik pasażerów

Propozycja konkretna: swowolnego szofera obdarować książeczką t. „Przepisy ruchu drogowego dla początkujących kierowców" (). Czytelników chciałby tę książeczkę ofiarować, proszony jest o przesłanie jej szoferowi auta nr A 50545.

MK

Szkoła nowych kadr inteligencji rolniczej

Centralny Zarząd PGR uruchomił w swoim gospodarstwie w Wąsowie, pow. nowotomyskim szkołę dla nowej kadry postępowej inteligencji rolniczej. Zadaniem tej szkoły, mieszczącej się w olbrzymim gmachu poziemiańskim, jest planowa akcja doszkalania wysuniętej kadry robotniczo-chłopskiej w administracji i kierownictwie PGR-ów. Uczniowie tej szkoły nabędą tu nowoczesnej wiedzy agrotechnicznej.

Uczniowie, to dzieci robotników oraz mało i średniorolnych chłopów ze wszystkich zakątków kraju. Jest ich ponad 300. Wszystkim pilno jest, aby po zdobyciu wiedzy i doświadczenia przenieść je w masy robotników rolnych i dać im przykład swoją polityczną i społeczną postawą. (B)

Problem higieny pracy w „Ultramarynie"
czeka na rozwiązanie

Ostatnia narada wytwórcza pracowników kaliskiej Fabryki Farb i Lakierów poruszyła bardzo ważne problemy, wymagające szybkiego rozwiązania. Zebrani robotnicy wysunęli wiele spraw. Stwierdzili, że nowootwarte ambulatorium przyfabryczne — to jeszcze ne wszystko, co należałoby zrobić.

Stwierdzili, że pobudowane łaźnie są pozbawione wewnętrznego urządzenia. Brak wentylacji na halach fabrycznych mimo zaleceń rady zakładowej nie został usunięty do tej pory. Wprawdzie dyr. Tokarski zapewnił, ze plan i kosztorys zostały sporządzone przez Bydgoskie Biuro Projektów i Urządzeń Wentylacyjnych, lecz to nie wystarcza. Urządzenia te ze względu na zdrowie pracujących muszą być jak najszybciej założone.

Robotnicy PFF i L nr 12 słusznie wnieśli pretensje o brak opieki nad nimi ze strony Wydziału Socjalnego. Sami nie są w stanie nabyć towarów tekstylnych w PDT, które są wykupywane przez miejscowych przekupniów. Wydział Socjalny mógłby żywiej zainteresować się kwestią zaopatrzenia swych pracowników.

Również wiele do życzenia przedstawia przydział ubrań roboczych i butów gumowych czy drewnianych. Na okres zimowy należałoby dla robotników pracujących w wysokiej temperaturze zakupić ciepłe flanele.

Niedostateczny jest również wgląd Wydziału Socjalnego i Personalnego co do przydziału mieszkań. Tak np. Helena Mielczarek zam. przy ul. Babina 1 m. 16 trzykrotna przodownica pracy nie uzyskała decyzji na założenie podłogi w mieszkaniu oraz reperacji okien i drzwi. Emilia Szudlarek zam. przy ul. Parczewskiego 2, mieszkająca z rodziną złożoną z czterech osób w jednym ciasnym pokoju od dwóch lat bezskutecznie stara się o przydział obszerniejszego mieszkania.

Sądzimy, że bolączki robotników „Ultramaryny" będą w najbliższym czasie rozpatrzone i usunięte. (set)

Czy PZGS i PSS
spopularyzują wody mineralne?

Posiadamy w kraju rozmaite szczawy, solanki, wody gorzkie, żelaziste i inne wody mineralne, nadające się do picia. Ich wartość zdrowotna jest na pewno większa niż wartość wód gazowych.

Byłoby dobrze, gdyby nasze sklepy uspołecznione na wsi i w mieście zajęły się wprowadzeniem na rynek wód mineralnych.

Nie jest wykluczone, że np. „Staropolanka" znajdzie tak samo chętnych nabywców w miasteczkach i wioskach naszego województwa, jak i w Poznaniu. Dlaczego więc pozbawieni jesteśmy punktów sprzedaży tej wody w Nowym Tomyślu? (B)

Młodzieżowy aktyw szkół zawodowych
na odpoczynku w Zielonej Górze

Z inicjatywy DOSZ-u w Poznaniu został otwarty w Zielonej Górze 3-tygodniowy wakacyjny obóz uczniów szkół zawodowych młodzieży męskiej z Jarocina, Leszna, Piły i Poznania. Nad całością życia organizacyjnego i wychowawczego czuwa rada oraz kierownictwo obozu, a największy wkład pracy daje ob. Zenon Ławniczak.

Należy zaznaczyć, że o skierowaniu młodzieży na obóz wypoczynkowy decydowała dobra nauka w szkole oraz czynna postawa ZMPowska, która niewątpliwie obecnie stanie na jeszcze wyższym poziomie, przystąpiono już bowiem do pracy na odcinku wychowania fizycznego, rozwinięcia akcji kulturalno-oświatowej, jak również do pracy społecznej. Uczestnicy obozu pomagać będą PGR-om w wykonywaniu zadań gospodarczych.

Młodzież podzielona jest na dwa kolektywy, które przystąpiły już do współzawodnictwa na każdym odcinku swej działalności. Program zajęć obejmuje nie tylko różnorodne rozrywki na terenie Zielonej Góry, lecz także i wyjazdy poza granicę powiatu. Na tych wycieczkach młodzież zapozna się z pięknem Ziemi Lubuskiej. W godzinach popołudniowych podczas zajęć świetlicowych uczestnicy obozu czytając lekturę o podłożu społecznym wychowują się na światłych obywateli Polski Socjalistycznej.

(mia)

Wystawa sztuki dziecka w C. B. W. A.

Jutro w niedzielę, 6 bm. o godz. 12 nastąpi otwarcie wystawy sztuki dziecka w pawilonie Centralnego Biura Wystaw Artystycznych, Oddział w Poznaniu (al. Marcinkowskiego 28). Ekspozycja odbywa się w dwu rzutach: wystawa przedszkoli, która potrwa 2 tygodnie, a następnie wystawa międzyszkolna, na resztę dni miesiąca.

Wystawa w C. B. W. A. jest jednym z licznych przejawów troski Państwa Ludowego o rozwój artystyczny dziecka. Budzenie wrażliwości plastycznej już za młodu okazuje się celowe w sensie umasowienia konsumcji dzieł sztuki. Choćby dziecko zmieniło w przyszłości swe aspiracje artystyczne na inne — zawsze pozostaje zainteresowanie sztuką i większe zrozumienie jej problemów, co stwarza w rezultacie podstawy narodowej kultury. Nabycie elementarnej wiedzy w zakresie plastyki może ponadto przydać się w całym szeregu innych zawodów, także wymagających umiejętności rysunku, np. technicznego lub anatomicznego.

Wreszcie zaznaczmy, że wśród pierwocin artystycznych pojawiają się prace o tak dużych wartościach plastycznych, że budzą one zachwyt fachowców, a nawet bywają przez nich naśladowane. Dzieci polskie manifestują swój talent zwłaszcza w żywej i bogatej kolorystyce, która wybija się na pierwszy plan w ich sztuce. Może niejeden z wystawiających autorów utoruje sobie dalszą drogę do twórczej pracy jako zawodowy artysta-malarz...

Dlatego wystawę winni zobaczyć nie tylko młodociani artyści, ich rodziny i nauczyciele, lecz także ogół interesujący się sztuką. Wystawa jest inauguracją nowego sezonu C. B. W. A. w Poznaniu. Prace zostały zebrane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Kultury, a zorganizowane w ekspozycji przez miejscowe C. B. W. A., które ponadto przewiduje szereg nagród za najlepsze wyniki artystyczne (przybory i materiały malarskie). Na ekspozycję składa się ponad 100 prac, z zakresu rysunku, malarstwa, metaloplastyki, kukiełek, kompozycji brył itd. (n)

Serwetka haftowana
„MODA i ŻYCIE"
nr 22
gr2239

Szczury na wczasach

Szanowna Redakcjo!

Świeradów jest uroczo położony, posiada dużo bujnej zieleni, kąpiele lecznicze, źródła radoczynne i basen kąpielowy, jednym słowem mógłby być idealnym zakątkiem wypoczynkowym.

Niestety to słoneczne, malownicze ustronie posiada też i ciemne plamy. Kiedy wczasowicz zmęczony wycieczką lub spacerem wieczornym

Wyprostuje na łożu swe zmęczone członki, ciche szmery zaczynają budzić w nim podejrzenia. Staje się niespokojny nadsłuchuje, a szmery są coraz wyraźniejsze Czasem uda się mu przychwycić osobnika zakłócającego ciszę nocną na gorącym uczynku i stwierdza on wtedy, że to nie złodziej. a po prostu najzwyklejszy szczur.

Droga Redakcjo! Plaga szczurów będzie odstraszała od spędzenia wakacji w Świeradowie każdego, kto się z nimi bezpośrednio zetknął. Do mnie weszły nawet na pierwsze piętro. Znajome zamieszkujące willę „Promień" nie sypiały w ogóle ze strachu, gdyż tamtejsze szczury były bardzo bezczelne. W drodze powrotnej w pociągu Świeradów — Jelenia Góra opowiadał mi kolejarz, że również w innych willach grasują te przyjemne zwierzątka i prosił mnie, abym tę sprawę poruszyła w prasie. Czynię to więc i proszę Cię, Droga Redakcjo, abyś była uprzejmą wystąpić do kompetentnych czynników z zapytaniem, czy na terenie Świeradowa akcja odszczurzania nie miała w ogóle miejsca?

Be—Jot.

Sądzimy, że na końcowe pytanie zawarte w liście nowej czytelniczki odpowie nam MRN w Świeradowie — Zdroju i akcję odszczurzania na swoim terenie niezwłocznie przeprowadzi!

„Nie znam trasy"

Dotychczas pracowałam przy ul. Armii Czerwonej, a obecnie zostałam delegowana na plac Wolności ,dokąd z ul. Mickiewicza muszę jeździć tramwajem, więc kupiłam sobie kartę tramwajową na 70 przejazdów.

Jeździłam od 1 VII do 14 VII bez żadnych przeszkód. 14 lipca wsiadłam do szóstki podając przy wejściu bilet do przecięcia, a konduktor bilet przeciął i zakomunikował, że bilet mój zatrzymuje, gdż jest niepodpisany. Tłumaczyłam konduktorowi, mnie nikt o tym nie poinformował (nr konduktora 355, wagon nr 30, nr linii 6), gdyż uważam, że pracownikowi państwowemu wystarczy tylko legitymacja związkowa. Aby odebrać i podpisać swoją kartę pojechałam następnego dnia do biura MPKE na Gajową o godz. 15.15, lecz biletu nie otrzymałam, ponieważ biuro było już zamknięte. Stojący za kratką żelazną woźny poinformował mnie, że mogę przyjść o godz. 7 rano, co też uczyniłam w nadziei, że odbiorę kartę. Jednak sprawy nie załatwiłam, gdyż urzędnik nie znał trasy Jeżyce — plac Wolności tłumacząc się tym: „tyle tych kart jest, że ja Pani karty nie znajdę, a zresztą dla mnie to nie jest określenie Jeżyce — Plac Wolności. Takiej trasy nie ma". I zatrzasnął okienko.

Do biura pojechałam znowu kupując bilet i tak jest do dzisiaj. Pytam się Dyr. MPKE co mam robić dalej, by otrzymać swój miesięczny bilet i czy podobne fakty zgodne są z jej instrukcjami?

T-mska

Zarzut zawarty w liście naszej Czytelniczki pod adresem konduktora jest niesłuszny, gdyż legitymacje tramwajowe winny być przez wszystkich posiadaczy podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem. A Dyr. MPKE radzimy kupić plan miasta Poznania dla swych pracowników aby historia w rodzaju „nie znam trasy" więcej się nie powtórzyła.

Obrady MRN na pływającej barce

poświęcone były bolączkom Czarnkowa

II sesja MRN w Czarnkowie, odbywająca się w oryginalnej świetlicy Zarządu Wodnego — pływającej barce — stanowiła silne ogniwo połączenia i współpracy ludu pracujego z jego przedstawicielem — Radą Narodową. Liczni pracownicy Zarządu Wodnego i Stoczni Rzecznej zajmowali głos w dyskusjach, podnosząc szereg istotnych spraw.

I tak Wacław Kowal — murarz, poruszył od dawna już gnębiącą świat pracy sprawę, dotyczącą **sprawiedliwego sposobu sprzedaży tzw. „deficytowych towarów".** Słusznie wskazał on na potrzebę założenia pewnej kontroli przy sprzedaży tych towarów, które z reguły dostają się w ręce jednych i tych samych osób. Istnieje, niepozbawione zresztą słuszności przekonanie, że otrzymujący tani towar „wieczni klienci" wykorzystują go dla celów spekulacyjnych. Konieczne byłoby wprowadzenie sprzedaży popołudniowej tych towarów, aby mogli z nich skorzystać ludzie pracy.

Palacz Liss podniósł **konieczność uzyskania przez Przedsiębiorstwo Remont.-Budowlane lub PZGS pewnej ilości wapna, papy, smoły, drzewa i cementu,** które to materiały są nieodzowne również w gospodarce nieplanowanej dla remontów zabudowań małomiasteczkowych. Ze sprawozdania kier. Przedsięb. Remont. Budowl. Ollecha, wynikało, że przedsiębiorstwo to pracuje wzorowo. W I półroczu wykonano 199 różnego rodzaju robót, wartości 3 mil. 54 tys. zł. Pracownicy Przedsiębiorstwa **powzięli samorzutnie uchwałę, że roczny plan remontów kapitalnych FGM wykonają już do końca października.** Sprawozdawca podkreślił również zadowolenie pracowników z zastosowania nowej normy w budownictwie, podnoszącej ich zarobki o ca. 20 proc.

Kierownik Stoczni Rzecznej Pentek wysunął trudności, wynikające z braku elektrycznej spawarki, zapotrzebownej w Dyr. Dróg Wodnych w Poznaniu jeszcze w 1949 r.

Rada uchwaliła podniesienie podatku od psów, szyldów i zbytku mieszkaniowego oraz powołała nowe komisje. (S)

Biblioteke i czytelnię otwarto w Pniewach

W Pniewach została otwarta miejska biblioteka i czytelnia publiczna, która czynna będzie w każdy wtorek i piątek od 19.30 do 21.

Biblioteka pniewska posiada ok. 700 tomów. Kierowniczką jej jest ob. Aniela Mumotówna. (mi)

Szczotka ryżowa

Spółdzielcy czekają — biurokraci milczą

Wśród sprzętu przeciwpożarowego cukrowni w Opalenicy znajduje się nieużywana i zbędna dla cukrowni sikawka konna. Tymczasem pobliska spółdzielnia produkcyjna w Jastrzębnikach byłaby bardzo zadowolona, gdyby mogła ją nabyć.

Dyrekcja cukrowni i rada zakładowa zgadzają się na odstąpienie sikawki. Przepisy wymagają, aby zgodę cukrowni zatwierdziło Zjednoczenie Cukrownicze w Poznaniu. Zjednoczenie milczy jednak uporczywie, mimo że spółdzielcy w Jastrzębnikach coraz bardziej tracą cierpliwość.

Panowie biurokraci, nie przeciągajcie struny! (B)

Zbąszyńskie zakłady odzieżowe szkolą kadry

Dla zapewnienia swojemu zakładowi oraz gospodarce narodowej stałego dopływu potrzebnej ilości nowych, wykwalifikowanych robotników i personelu technicznego przystąpili pracownicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — Oddziału w Zbąszyniu, do indywidualnego szkolenia niekwalifikowanych koleżanek i kolegów.

Maszyniarka Franciszka Pawelska, rutynowana siła do pracy na maszynie specjalnej, rozpoczęła szkolić w swej bardzo skomplikowanej dziedzinie jedną robotnicę. Majster produkcyjny Gertruda Pawelska przygotowuje 3 robotnice na maszyniarki. Pracownica międzyoperacyjna Pelagia Piosik szkoli na tzw. maszynie płaskiej 1 pracownicę niekwalifikowaną. Stebnowania i operowania guzikarką uczą się 4 robotnice u maszynistki międzyoperacyjnej ob. Agnieszki Samoik. Rzemiosła maszyniarki uczą również pracownice międzyoperacyjne Maria Skrzypczak, Leokadia Madaj i Łucja Mendel.

Wreszcie kreślarz-wykrawacz Antoni Maciejewski szkoli 2 robotnice na wykrawaczy i 2 robotników na kreślarzy.

Metoda indywidualnego doszkalania daje dobre wyniki i po dalszych 3 miesiącach nauki, zbąszyńskie zakłady odzieżowe zdobędą 17 nowych wykwalifikowanych pracowników. Warto, aby inne zakłady poszły za przykładem Zbąszynia. (B)

Ludność Pałuk protestuje

przeciw agresji amerykańskiej na Korei

Publiczne posiedzenie Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Żninie zgromadziło prócz członków Komitetu również liczną rzeszę społeczeństwa. Po słowie wstępnym prezesa Komitetu — Mariana Welkego, referat wygłosił członek Miejskiego Komitetu — Jan Meller. Oklaskami potwierdzali zebrani słowa, piętnujące agresorów amerykańskich. Wznoszono okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego oraz jego wodzów.

Końcowa rezolucja stwierdza m. in.: „My mieszkańcy Żnina, solidaryzując się z masami pracującymi całego świata, protestujemy przeciwko napaści na Koreę, będącej nową zbrodnią podżegaczy wojennych i żądamy od ONZ zmuszenia imperialistów amerykańskich do zaprzestania działań wojennych, odbywających się kosztem tysięcy niewinnych ofiar koreańskich". (ke)

*

Chłopi pow. żnińskiego, zorganizowani w Zw. Sam. Chłopskiej, w odpowiedzi na barbarzyńskie bombardowanie wsi i osiedli koreańskich przez lotnictwo amerykańskie, przystąpili do zbiórki ofiar pieniężnych na rzecz ofiar agresji amerykańskiej.

Koła Gromadzkie Zw. Sam. Chłopskiej rozprowadziły po gromadach listy składkowe, gdyż chłopi nie chcą dać się wyprzedzić przez związki zawodowe, które także przeprowadzają akcję zbiórkową w zakładach pracy. (ke)

Wybory nowego Komitetu Obrońców Pokoju w Gnieźnie

W Gnieźnie odbyła się odprawa wszystkich komisji, istniejących przy Miejskim Komitecie Obrońców Pokoju. Na odprawie tej, w której brał udział również szeroki aktyw społeczny, omówiono wytyczne akcji wyborczej do Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Od 8 do 11 bm. odbędą się wybory na stopniu pierwszym. W poszczególnych blokach, na zebraniach osobnych czy też wspólnych, dokona się wyboru delegatów na konferencję miejską tak, aby 1 delegat przypadał na 500 mieszkańców. Konferencja miejska, która odbędzie się z kolei, dokona wyboru nowego Komitetu Miejskiego, wybierze też 7 delegatów na kongres wojewódzki do Poznania i jednego delegata na kongres ogólnokrajowy do Warszawy. (KZ)

Pradziejowa osada koło Obornik ogniskiem kultury rolnej

W odległości 6 km od Obornik leży gromada Objezierze. Jest to wielki majątek PGR i Ośrodek Szkoleniowy PGR.

Nazwa Objezierze pochodzi od dawniej istniejącego jeziora, dziś okala je rów rzeczki Samicy, zdążający na północ ku Warcie. Jest to jedno z pradziejowych „stanowisk" kultury wielkopolskiej. W dawniejszym jeziorze odkryto ślady nawodnych budowli. W okolicy znajdują się po dziś dzień liczne cmentarzyska przedhistoryczne.

Dawny pałac Turnów zawierał przed wojną cenną bibliotekę i zbiory starożytności. Gościł on Mickiewicza, Syrokomlę, Garczyńskiego, Pola, Kraszewskiego. Dziś znajduje się w nim wzorowy Ośrodek Szkoleniowy PGR.

W pobliżu wsi był do czasów wojny kopiec Kościuszki obsadzony topolami. W czasie okupacji został on zniesiony. (er)

5 KRONIKA SIERPIEŃ

SOBOTA Stanisławy | Słońce w.: 4.16 zach.: 19.40 | Księżyc w.: 21.49 zach.: 12.57

GNIEZNO

Prywatni właściciele nieruchomości, mający w swych domach lokatorów z podwyższonymi czynszami, którzy dotąd nie złożyli sprawozdania odnośnie pobranych zużytych na koszty eksploatacji i bieżącego remontu sum, winni uczynić to natychmiast. Wobec opieszałych zastosowane będą środki przymusowe. Nadmienia się że pierwsze sprawozdanie obejmuje okres czasu od 1 IX 48 r. do 30 VI br., następne zaś sprawozdania należy składać w dniu pierwszym miesiąca każdego kwartału. Wzór formularza sprawozdawczego można otrzymać w biurze Zrzeszenia przy placu Bohaterów Stalingradu 16.

Ogólne zebranie zwołuje Stronnictwo Demokratyczne w niedzielę 6 bm. o godz. 11 w sali b. Domu Kupiectwa przy parku Kościuszki w związku z włączeniem Stronnictwa Pracy do swych szeregów organizacyjnych.

17 mandatów karnych w wys. od 100 do 150 tys. zł zostało w ostatnich dniach rozesłanych dowódców za niezabezpieczenie maszyn rolniczych i za wyzysk. Akcja, zmierzająca do należytego zabezpieczenia kieratów i sieczkarń, prowadzona jest już od roku i z tego też względu zastosowano wobec niedbałych i opieszałych bogaczy wiejskich tak wysokie kary.

Czyn melioracyjny, w ramach którego Września wypowiedziała Gnieznu współzawodnictwo, przyniósł zwycięstwo Gnieznu. Z ogólnego podsumowania wynika, iż w powiecie gnieźnieńskm przekopano i wyczyszczono 682 km rowów, w 31.500 roboczodniach, wartości 27 milionów 319 tys. zł. Września natomiast wyczyściła 341 km rowów w 18.032 roboczodniach, wartości 13 milionów 884 tys. zł.

Co gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI — nieczynny

POLSKI — dziś o godz. 19.30 **premiera** znakomitej komedii Al. Ostrowskiego **„Las"** w reżyserii dyr W. Horzycy. Dekoracje i kostiumy J Kosińskiego. Udział w przedstawieniu biorą czołowe siły zespołu z I. Detkowską-Jasińską, K Wichniarzem i Z. Zintelem. **Jutro — „Las".**

NOWY — dziś o godz 19.30 **premiera** komedii Teodora Janusza Dybowskiego **„Zapora",** naświetlającej współczesne problemy wsi. Reżyseria T. Muskata, dekoracje T. Kalinowskiego. W poszczególnych rolach wystąpią: K. Bedryńska, M. Bystrzyńska, S. Grochowska, J Sachnowska, B. Wojciechowska, E. Kotarski, O. Moliński, S. Mroczkowski, Z. Relski, B. Rosiński, B. Zatoński. **Jutro — „Zapora".**

KOMEDIA MUZYCZNA — do poniedziałku teatr — nieczynny.

MŁODEGO WIDZA — nieczynny

KINA

Apollo — do niedzieli — nieczynne; **Bałtyk** — o godz. 15.30, 18 i 20.30 **„Hrabia Monte Christo"** cz. II; **Rialto** — o godz 15.30, 18 i 20.30 **„Hrabia Monte Christo"** cz. I; **Muza** — o godz. 14, 16, 18 i 20 **„Kwiat miłości"**; **Warta** — o godz. 14 i 16 **„Bohaterowie pustyni"**, o godz. 18 i 20 **„Wieczna Ewa"**; **Letnie** (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 **„Niebezpieczeństwo śmierci". Piast** (Starołęka) — o godz. 18 i 20 **„Górą dziewczęta".**

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz. redaktora 78-38 sekr redakcji 77-90 dział miejski 78-57 dział depesz 78- 14 nocny 64-72

Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**

Redaktor naczelny przyjmuje w godz od 12—13

Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P P K RUCH. Nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 135 zł. kwartalnie 405 zł. półrocznie 810 zł

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz 7—16.30 w soboty do 14.30

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19. telefon 77-67.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—11881

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów, techników i monterów — specjalistów robót chłodniczych przyjmie **SPB Katowice, ul. Barbary 21.** K1722

Kierownika Plan. Fin., 2 księgowych, inspektora plantacyjnego — tylko siły wykwalifikowane — przyjmiemy natychmiast. Warunki mieszkaniowe do omówienia. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Oferty wraz z życiorysem składać **do Sekcji Personalnej „Lubań-Wronki" Przem. Ziemniaczany, Wytwórnia w Bronisławiu, poczta Strzelno, pow. Mogilno.** K1727

Absolwenta liceum handlowego, wzgl. administracyjnego do działu statystyczno-planującego przyjmie zaraz **Centrala Produktów Naftowych,** Ekspozytura Okręgowa w **Poznaniu, ul. Fredry 8a.** K1746

Większą ilość robotników do prac ziemnych, budowlanych i transportu przyjmie natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Poznań,** Grobla 15. Zgłoszenia pokój 16. K1749

Głównego księgowego poszukuje **Fabryka Artykułów Spożywczych „LUBA"** pod Zarządem Państwowym **w Luboniu.** K1745

Introligatora przyjmie Papiernicza Spółdzielnia Pracy „System", Poznań, ul. Masztalarska 7. 6183g

Pracownika na stanowisko referenta podatkowego przyjmie od 15 VIII br. **Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rokietnicy pow. poznański.** Reflektujemy na siły z praktyką na tym stanowisku. K1744

Dwóch zdolnych z długoletnią praktyką fachowców na stanowiska kierownicze oraz księgowych na Zespoły, potrzebuje zaraz do działu Obrotu Towarowego, **Okręgowy Zarząd PGR w Słupsku, ul. Filmowa 3.** K1743

Kotlarzy, monterów na maszyny parowe, **ślusarzy maszynowych, tokarzy, robotników** — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Lekkiego — Okręg Poznań.** Zgłoszenia przyjmuje **Referat Personalny, ul. Wielka 19.** K1736

Inżynierów, techników budowlanych, sanitarnych i elektrotechnicznych zatrudni natychmiast **Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Poznaniu.** Osobiste zgłoszenia w Oddziale Personalnym, Poznań, **Dąbrowskiego 12/IV p.** Warunki płacy wg umowy zbiorowej w budownictwie. K1740

Lak do butelek
czerwony w laskach
Wytw. Chem. „Meta"
Poznań
Kościelna 30, tel. 21-76
6233g

KOCIOŁ EMALIOWY
o pojemności 100 l kupi Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Zjednoczeni Fryzjerzy"
w Poznaniu,
ul. Woźna 10, tel. 24-37
K1747

KUPIMY K1674
karoserię samochodową m-kl **„Opel - Olimpia"** w dobrym kompletnym stanie
Adres: Komenda Powiatowa Straży Pożarnych w Nowogardzie woj. Szczecin.

Radiowa Trybuna

Sobota, dnia 5 sierpnia 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.05 Streszczenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka słowiańska; 8.00 Streszczenie dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Śpiewają siostry Triola; 8.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 Radiowe wycinanki; 13.30 Koncert; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.15 Miasteczka wielkopolskie — Grodzisk; 14.45 Audycja „Domu książki"; 14.55 Brahms — Sonata f-moll op. 5; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 16.50 Bieżące wiadomości sportowe; 17.00 Przy sobacie po robocie; 18.15 Koncert Ludowej Kapeli pod dyr. Mariana Obsta Aleksander Kionowski — tenor, chór Rozgłośni Pozn.; 19.00 Audycja dla młodzieży; 19.15 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.40 Muzyka; 21.15 Audycja dla wsi; 22.20 Poznański dziennik wieczorny; 22.35 Muzyka polska; 23.00 Ostatnie wiadomości;

Lekarskie

Nędzyńska, lekarz-dentysta — wróciła przyjmuje Ratajczaka 15, I piętro tel. 28-71 5891g

Wolne posady

Gosposia do apteki na prowincję potrzebna Oferty Głos Wlkp. dla 6158g.

Pomoc domowa, uczciwa, do bezdzietnego starszego kulturalnego małżeństwa, najchętniej 17—18-letnia sierota, na stałe. Of. Gł. Wlkp. dla 6188g.

Potrzebny pomocnik piekarski zaraz. Zbąszynek, Wojska Polskiego 71. 6224g

Pomoc domowa na stałe zaraz potrzebna. Siemiradzkiego 3a, m. 4. 6217g

Potrzebna dziewczyna gotowaniem praniem. Adres wskaże Głos Wlkp. dla 6216g.

Pomoc domowa na godziny popołudniowe potrzebna. Krzyżowa 5, m. 9, między 17—20 2522p

Szuka posady

Manicurzystka — fryzjerka — przyjmie posadę. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkopolski dla 6114g.

Kierowniczka kuchni internackiej 12 lat praktyki opinia szkoły poszukuje posady. — Zgłoszenia: Grunwaldzka 44, m. 1. 6194g

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź, skrzynka 163. K1703

Księgowości handlowej kursy wieczorowe — rozpoczynamy 1 września. Poznań Wawrzyniaka 33. K1739

BONY NA MILIONY

to losy II klasy 61 Loterii

Ciągnienie rozpoczyna się 11 VIII rb.

K1723

KUPUJEMY
szpulki do błon amatorskich
6 × 9/B2 — niepordzewiałe i niepogięte po zł 4 za jedną sztukę. Szpulki wraz z rachunkiem wysłać pocztą pod adresem:
„FILM POLSKI" WARSZAWSKIE ZAKŁADY FOTOCHEMICZNE
WARSZAWA, UL. WOLSKA 45
K1735

MOTOR BENZYNOWY z możliwością przeróbki na gaz ssący, o sile 30 KM korzystnie sprzeda
Gminna Spółdzielnia Czerniejewo
K1706

Urządzenie chłodni i 2 lodówki o zapędzie elektrycznym na stały prąd, wzgl motor spalinowy kupi zaraz
Gminna Spółdzielnia Czerniejewo
K1707

OGŁOSZENIA DROBNE

Tańców nowoczesnych, narodowych, step, wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2. 5910g

Księgowości przemysłowej według nowego Jednolitego Planu Kont kursy wieczorowe dla zaawansowanych rozpoczynamy 2 września. Poznań Wawrzyniaka 33. K1750

Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kurs księgowości wraz z przebitkową i jednolitym planem kont stenografii i maszynopisania. 6170g

Sprzedaże

Kamienice składami także nowoodbudowane, **willę,** domki ogrodami **tereny:** przemysłowe ogrodnicze sadownicze **parcele poleca, poszukuje** Hinz Piekary 19 5699g

Chłodnię, lodówki elektryczne, większe dla szpitali, stołówek itp. odstąpi korzystnie A. S. Wilamowski, Poznań Zwierzyniecka 9, tel. 12-65 6058g

Samochód DKW na chodzie, 4-drzwiowy Długosza 17, m. 5. 6177g

Pszczoły z nowoczesnymi ulami tanio sprzedam. — Orlikowski Swarzędz Stalingradzka 61 6182g

Stellon dentystyczny na koronki, mostki, protezy, zęby, wiertarka elektryczna lampy kwarcówka ultrafiolet Mateiki 65 m. 2. środy, soboty 13—14 6090g

Mercedes 170 V 4-drzwiowy, stan pierwszorzędny. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6144g.

Radio „Philips" nowoczesne, 5-lampowe sprzedam lub zamienię na motocykl. Zegarek złoty ręczny. Szydłowska 22 dojazd tramwajem 9 lub 11. 6132g

30-morgowe ziemi buraczanej 300 000, 16-morgowe przy Bydgoszczy wpłaty 400 000, dom 2 morgi 300 000, dzierżawa 33 morgi buraczanej, według ugody Sprzeda Pośrednictwo Orzeł Wronki. 2532

Dom — willę, idealną połowę, **10 mórg** ławica sprzeda Bandel, al. Wielkopolska 29. 6147g

Rower, motocykl sprzedam — Rokossowskiego 119, m. 12. 6138g

4 opony z dętkami 900×16 — sprzedam, Jabłoński, Poznań, Sporna 11, tel. 520-71. 6228g

Parcele: 900 m² Dąbrowskiego 750 m² Solacz, 1000 m² opłotowana Łazarz sprzeda Metelski Marcina 23. 6155g

Wilka 2-letniego sprzedam. — Św. Józefa 5 m. 2. 6190g

Pianino pierwszorzędne „Ibach" sprzedam. Kopernika 6 m 12. 6191g

Tokarkę stołową sprzedam. Kościelna 16 m. 2. 6192g

Radio 3-zakresowe, uniwersalne, adapter bez membrany — Szamarzewskiego 46, m. 1. 6193g

BMW 350 cm³, Dolna Wilda 6 warsztat. 6213g

Motocykl Victoria 200 oryginał sprzedam zamienię na cięższą. Sobota, niedziela. Skarbowa 23, m. 2 Mańczak. K1752

Kupna

Kamienic, will, parcel dla poważnych reflektantów poszukuje Metelski Marcina 23. 5910g

Dnia 3 sierpnia 1950 roku zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp

Bogdan Leitgeber

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 16 w Puszczykowie, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

6198g **rodzina**

Masz krewnego w Ameryce

który chce Ci przesłać dar — niech się zwróci do P. K. O.
(Pekao Trading Corporation, New York 4, N. Y. 25 Broad Street)

Paczki Pekao

zawierają potrzebne Ci artykuły i towary o najwyższej jakości wyrobu polskiego, materiały czysto wełniane na ubrania, płótna, maszyny do szycia i rolnicze, rowery, meble, węgiel, paczki żywnościowe, krowy i prosięta

Nie ponosisz żadnych opłat.

Informacje: Bank Polska Kasa Opieki Warszawa, ul. Traugutta 7

K1701

Cztery wagi uchylne, sklepowe, 10 do 20 kg, kupię. — Figiński, Fredry 1. K1751

Samochód 3-tonowy kupię. — Oferty z podaniem marki i ceny składać do Głosu Wielkopolskiego dla 6067g.

Fortepian — pianino (może być uszkodzone) kupię Oferty Głos Wielkopolski dla 6145g.

Mały domek i 1 ha dobrej ziemi kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 6168g.

Zamiana

Zamienię 2 pokoje z wygodami, wyłączone Bydgoszcz na Poznań Wiadomość: P. Rzentkowski Bydgoszcz, Niedźwiedzia 7, m. 1. 6206g

Zamienię 2 pokoje wygodami Gdynia, na podobne Poznań lub okolice. Zgłoszenia: Poznań ul Mickiewicza 17, m. 4. 6221g

Wolne lokale

Komfortowe mieszkania, wyłączone śródmieściu Poznania za zwrotem remontu Oferty Głos Wlkp dla 6103g

Lokal mieszkalny, handlowy i pracownia sita, światło, telefon, odstąpię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6200g.

Szuka lokalu

Pokoju skromnego poszukują 2 osoby najchętniej Śródmieście. Zgłoszenia: Kopernika 3, m. 6. K1741

Dwa pokoje kuchnia, zwrot remontu lub domek okolicy Poznania weźmie w dzierżawę. — Oferty Głos Wlkp. dla 6175g.

Zguby

Śmigielska Maria, Małeckiego nr 33, zgłasza zgubienie legitymacji Uniwersytetu Poznańskiego. K1742

Zgubiono książeczkę wojskową nr 0 495 119 RKU Poznań-Powiat dowód osobisty nr 150, wystawiony Zarząd Miejski Rogoźno, dowód wędkarski nr 117 na nazwisko Władysław Kubisiewicz, Rogoźno. 2510

Dnia 3 sierpnia 1950 roku zmarł, śp

Leon Wierzbiczak

Zmarły przez 14 lat pracował w naszej instytucji, wyróżniając się pilnością i obowiązkowością w pracy.

„Cześć Jego pamięci!"

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu, przy ul. Bluszczowej.

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna Dyrekcja, Rada Zakł. Współpracownicy

K1754

Przewielebnemu Duchowieństwu z księdzem infułatem Fr. Marlewskim na czele, Dyrekcji Ubezpieczalni Społ., Pracownikom Służby Zdrowia, Lekarzom — Kolegom i Siostrom za serdeczną opiekę w szpitalu, Opiece Społecznej, Ministrantom, wszystkim Delegacjom oraz Kolegom, Krewnym, Lokatorom i Znajomym za okazane współczucie, wieńce oraz liczny udział w pogrzebie drogiego nam Zmarłego, śp.

dra Antoniego Patyka

składa serdeczne

„Bóg zapłać!"

6205g **żona z synem**

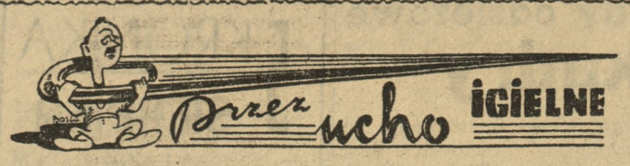

Dość emocji!

Przyjemnie jest chodzić do kina. Człek potrzebuje nieraz emocji, silnych wrażeń. Poznańskie sale kinowe dostarczają licznych powodów do tego rodzaju nerwowego podniecenia, zwłaszcza w czasie wyświetlania filmów, dozwolonych dla młodzieży.

Wymieńmy kilka z nich:

a) dzikie okrzyki i hałasy kinomanów w wieku 13—17 w trakcie zapełniania sali;

b) kłótnie i okładanie się pięściami przy zajmowaniu miejsc;

c) kopanie butami „od dołu" w siedzenia następnego rzędu;

d) zawody strzeleckie przy pomocy papierowych kuleczek, ciskanych w głowy współkinomanów;

e) komentarze na temat treści filmu, wypowiadane głośno przez chłopaczków, którzy oglądają obraz po raz trzeci;

f) szeleszczenie celofanowymi papierkami po cukierkach.

Ponieważ porcja „mocnych wrażeń" przekraczu nieraz granice wytrzymałości nerwowej dorosłych, należałoby znaleźć jakieś środki zaradcze na ich ograniczenie.

Jeden z naszych czytelników, ob. St. Cz. proponuje, ażeby przed każdym seansem wyświetlać odpowiednie napisy, ostrzegające przed zakłóceniem ciszy i porządku, albo żeby postawić w kinie specjalnych porządkowych, uprawnionych do interweniowania i wypraszania z sali bardziej upartych awanturników (kontrolerzy biletowi, zajęci przy wejściach do sali, nie mogą niestety widzieć, co się dzieje wewnątrz).

Może to i słuszny projekt? W każdym razie dorosłemu widzowi trzeba umożliwić obejrzenie filmu w spokoju ducha. MIK

Wśród nowych książek

Amado J. — JUBIABA. Z języka portugalskiego tłum. E. Gruda, M. Hołyńska. Str. 350, 2 nlb., zł 370

Współczesna powieść z życia Murzynów, której akcja toczy się w brazylijskim mieście Bahia. Pogrążeni w nędzy czarni mieszkańcy tego miasta uważają za swego przywódcę czarownika Jubiabę. Właściwym bohaterem książki jest młody i utalentowany Murzyn Antonio, wychowany w atmosferze zabobonu i ciemnoty. Po licznych i burzliwych przygodach Antonio przezwycięża w sobie nauki starego Jubiaby o biernym poddaniu się krzywdzie i w walce o prawa swych towarzyszy-robotników odnajduje właściwy sens życia.

Wells H. G. — KIPPS. Z języka angielskiego tłum. Celina Wieniawska. Str. 421, 3 nlb., zł 500

Jedna z najlepszych powieści Wellsa pełna plastyki bystrych obserwacji i humoru. Malując zmienne losy drobnomieszczanina Kippsa, autor daje równocześnie obraz Anglii na przełomie dwóch stuleci, w okresie rozkwitu kapitalizmu i jego wewnętrznych sprzeczności. W powieści poznajemy postać szlachetnego socjalisty, występującego przeciwko krzywdzie i niesprawiedliwości społecznej która cechuje ustrój Wielkiej Brytanii.

W Wisełce nad Bałtykiem

Któż nie ucieszyłby się, otrzymując zasłużony urlop wypoczynkowy, a przy tym skierowanie na wczasy! Otrzymałem je z FWP do Wisełki, skąd piszę ten list. Wisełka (nie mająca — prócz podobieństwa nazwy — nic wspólnego z królową naszych rzek), to mała wioska z pięknymi willami położona wśród wspaniałych lasów sosnowych, 10 km na północny wschód od stacji kolejowej Międzyzdroje. Po doskonałej szosie smołowcowej wśród pięknych lasów, przypominających tereny podgórskie, kursują kilka razy dziennie lśniące, wygodne autobusy PKS-u.

Wisełka jest jednym z najpiękniejszych kąpielisk na wyspie Wolin.

Znalazłem się wśród tych, których skierowano do D. W. „Syrena", odległego o 2 km na północ od Wisełki. Kompleks will D. W. „Syrena" o nazwach „Wenus", „Marzenna", „Panna Wodna", „Minerwa", „Meduza", „Afrodyta", „Kupała" i „Światowid" zajęty jest w obecnym turnusie przez przeszło 100 osób i znajduje się na skraju lasu tuż nad wybrzeżem. Wymarzony i piękny zakątek dla ludzi szukających prawdziwego wypoczynku i spokoju.

Plaża wspaniała. Pogoda na ogół od dwóch tygodni dopisuje. Używamy więc do woli kąpieli morskiej i słonecznej. A komu tego piękna jeszcze nie dość, ten znajdzie wiele wrażeń w wędrówce lasem wzdłuż wybrzeża, patrząc na bezkresne morze, na cudownie położone jeziora Wisełki i Jaromina.

Nastrój wśród wczasowiczów serdeczny, prawie rodzinny. Jest tu wielu przodowników pracy.

Żyje się tutaj beztrosko, wesoło. Istny „raj na ziemi", który nam, ludziom pracy, stworzyć mógł tylko ustrój władzy ludowej.

Wśród szeregu imprez kulturalno-oświatowych najmilszymi w obecnym turnusie były dwa wieczory autorskie Antoniego Sikorskiego, cenionego literata z Jeleniej Góry, a zwłaszcza ostatni wieczór, podczas którego autor odczytał „Preludium deszczowe" z cyklu: Szopen i piękny utwór pt. „Ave Warszawo".

Kierownictwo D. W. czyni wszelkie starania, aby wczasowiczom ich pobyt jak najbardziej uprzyjemnić. Odczuwamy to na każdym kroku. Są wprawdzie małe niedociągnięcia ze strony administracji, ale... to nic, że kierownikowi kulturalno-oświatowemu nie udało się sfinalizować trzykrotnie wyznaczonej całodziennej wycieczki statkiem po morzu ze zwiedzeniem Międzyzdrojów, Szczecina i Swinoujścia. To też nic, że wieczorami po kolacji muzyka mechaniczna psuje rytm miłośnikom tańca. Zapominamy również o braku bodaj najważniejszych urządzeń sanitarnych w D. W. „Syrena", dalej o kilku wieczorach bez światła w pokojach (z wyjątkiem budynku administracyjnego z kuchnią i jadalnią, dokąd prąd dochodził) i o tym, że napis na drzwiach od pewnych ubikacji „Zachowaj czystość" był „grubo" nieprzestrzegany z braku... wody w spłuczkach.

Zapominamy o tych drobnostkach, gdyż mimo wszystko dobrze nam tu jest. Z prawdziwym żalem przyjdzie nam pożegnać ten uroczy zakątek prastarej polskiej ziemi, do którego pragniemy znów w przyszłym roku powrócić. Żywimy jednak nadzieję, że kierownictwo FWP postara się w międzyczasie wszelkie dostrzegalne usterki (które przecież są) usunąć.

Na razie rozkoszujemy się jeszcze pięknym polskim morzem opromienionym blaskiem słońca, a przy szumie fal Bałtyku zasyłam serdeczne pozdrowienia dla Szan. Redakcji i wszystkich Czytelników „Głosu" (który tu dość regularnie dochodzi) — także dla tych, którzy jeszcze przyjadą. Będzie może wśród nich również nasz kochany obieżyświat Pantaleon Śliwka, któregom osobiście (niestety!) tutaj nie widział.

Stefan Stawicki
korespondent „Głosu"

GŁOS SPORTOWY

Kto, z kim, gdzie?

I LIGA

Druga niedziela powakacyjna piłkarzy I ligi zapowiada się b. ciekawie. Na czoło wszystkich spotkań wysuwa się mecz dwu leaderów tabeli: Unia Ruch i Związkowiec Kraków. Własne boisko Związkowca pozwala przypuszczać, że krakowianie rozstrzygną mecz na swoją korzyść. Szyki te jednak może pomieszać bramkostrzelny atak Chorzowian.

Drugi mecz w Krakowie rozegra Gwardia z ŁKS-em. Istnieje możliwość — w razie remisu Ruchu ze Związkowcem — że Gwardia po wysokim zwycięstwie nad drużyną łódzką wysunie się na czoło tabeli.

Drużyna Górników z Bytomia gości na swoim boisku warszawskich Kolejarzy. W meczu tym bytomiacy mają możność poprawić swój stosunek punktowy. Kolejarze będą starali się „dojść" do czołówki i dlatego może być różnie.

CWKS Warszawa spotka się w stolicy z Górnikiem Radlin. Własne boisko i lepsze przygotowanie techniczne wojskowych powinny wystarczyć do uzyskania 2 pkt.

Do Chorzowa wyjeżdża poznański Kolejarz. Słynni bombardierzy z Poznania zatracili gdzieś swą bramkostrzelność, a ostatnia porażka z Gwardią na własnym boisku nie wróży nic dobrego. Chorzowianie nie są też w najlepszej formie i dlatego typujemy na zwycięzcę naszych Kolejarzy.

Przed przerwą wakacyjną poznański Kolejarz zaaplikował drużynie krakowskiego Ogniwa jedną bramkę i zainkasował 2 pkt. Czy uda się to powtórzyć Związkowcowi Warcie zobaczymy **w niedzielę na boisku przy ul. Rolnej o godz. 17.30.**

II LIGA

W niedzielę drugoligowe zespoły rozegrają następujące mecze:

Związkowiec (Przemyśl) — Ogniwo (Bytom), Ogniwo (Tarnów) — Stal (Lipiny), Związkowiec (Chełmek) — Włókniarz (Częstochowa), Stal (Katowice) — Kolejarz (Przemyśl), Lublinianka — Ogniwo (Częstochowa), Budowlani (Świdnica) — Stal (Sosnowiec), Włókniarz (Chodaków) — Kolejarz (Bydgoszcz), Gwardia (Szczecin) — Widzew (Łódź), Budowlani (Gdańsk) — Radomiak, Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Ostrów).

86)

A. Jackiewicz

JAN bez ZIEMI

Nazajutrz rozpoczęło się śledztwo. Na „Szczęście Agnieszki" przybyli funkcjonariusze Urzędu Bezbieczeństwa z Sosnowca. Przesłuchiwano obsadę filarów przy pochylni 51. Przesłuchiwano Gderza. Przyszedł na wezwanie z twarzą obandażowaną, odsłonięte miał tylko jedno oko i usta. Mówił niewyraźnie, w wypadku stracił dwa zęby, wargi miał obrzmiałe.

Pytano go o Kijasa. Czy nie zauważył wczoraj niczego podejrzanego w jego zachowaniu się?

Oko Gderza rozszerzyło się ze zdumienia:

— Kijas przecież nie żyje, zagniotło go na pochylni... — wymamrotał.

— To nie ma nic do rzeczy — odparł urzędnik bezpieczeństwa. Czy Kijas zachowywał się wczoraj zwyczajnie, jak co dzień, czy nie był zdenerwowany?

— A bo co? — Gderz mrugał powieką raz za razem.

— Bo podejrzewamy Kijasa, że on te stemple powybijał. Towarzysze z filarów mówili, że około dwunastej poszedł po drzewo i długo nie wracał. Janiak twierdzi, że widział na pochylni światło jego lampy.

— O pierunie. Tak — wykrzyknął Gderz. Przyskoczył do biurka. — Widziałem światło, myślałem, że to któryś poszedł na stronę, tam jest ustęp, wiecie. Tak, światło było i to długo. A później Kijas zeszedł do mnie i zaczął pleść od rzeczy. Śmierdział wódką, on zawsze tak śmierdział, pił brendkę na czczo, sam nieraz widziałem. Pytam go... o pierunie, teraz wszystko mi się przypomniało, pytam go: „Czemu po drzewo nie idziesz?" a on na to „Nie pali się, drzewa mają dość".

— Nie mieli dość. Janiak twierdzi że czekał na Kijasa, że brakło kap do budowy — wtrącił urzędnik.

— A kiedy przyniósł kapę, to ją rzucił przy torze i kręcił sobie papierosa i patrzył cięgiem na pochylnię. O pierunie, pierunie, że też to mi do głowy pierw nie przyszło. Janiak na niego wołał i machał lampą.

— Janiak twierdzi, że Kijas wpadł na filar zupełnie zziajany.

Gderz nerwowo machał rękami, bił się po biodrach:

— Tak, jak go tamten zawołał. Kijas chwycił kapę i prawie biegiem ruszył pochylnią. Pomyślałem sobie: „Co ci nagle taka chęć przyszła do roboty?"

— A drugim razem?...

— Drugim razem skoczył też z pośpiechem, bał się pewnie, aby mu się na głowę nie zawaliło... No i wtedy stało się. Amen.

Śledztwo, trwające przez kilka dni, wykazało, że Kijas podczas wojny przemycał żywność z Gubernii, a później, mimo że powrócił do pracy na kopalni nie przestał wyjeżdżać do Sosnowca i Katowic nieraz przyżynał dniówki. Narzekał na zły zarobek. Po co jeździł, z kim się kontaktował — nie było wiadomo. Mieszkał samotnie, z towarzyszami pracy mówi mało. Ostatnio pił samogon, bo nie stać go było na wódkę.

Na tym się sprawa Kijasa skończyła dla załogi „Szczęścia Agnieszki". Władze bezpieczeństwa już więcej nie odwiedzały osady.

Ale dla Czajki, rady zakładowej, dla Króla i Wróbla z komitetu P. P. S. sabotaż ten stał się ostrzeżeniem. Odbyto szereg narad. Wspólne z personalnikiem Jaroszem przejrzano dokładnie kartoteki całej załogi. Kilku ludzi usunięto. Zrobiono zebranie związku zawodowego, nawoływano ludzi do czujności.

Czajka, który na zabawie w lesie mówił do żony, że pierwszy etap roboty był już poza nim, zrozumiał swój błąd: właśnie teraz w okresie najbardziej wytężonej pracy, nie wolno mu było zapomnieć o wrogu, który wprawdzie opuścił lasy, zakopał czy oddał broń, ale stał się tym niebezpieczniejszy, bo wszedł w szeregi robotników, bo był trudniejszy do wykrycia, wmieszany w wielotysięczny tłum.

W tym czasie Czajka bacznie przyglądał się Janowi Leśniakowi, śledził jego robotę, nieraz nagabywał Franciszka o syna. Przykro mu było prowadzić grę z tym starym zacnym górnikiem. Ale robota wymagała właśnie gry. Więc niby dla pogawędki odwiedzał jego dom w czasie, gdy Jan był na dole. Pił herbatę, żartował z Leśniakową.

— No jak tam Janek? — pytał od niechcenia.

Franciszek śmiał się, szczerząc rzadkie zęby:

— Pracuje jak wół. Zrobiliśmy z niego człowieka. A widzisz, takżeś się na niego krzywił, ty niedowiarku.

Czajka śmiał się również. Może rzeczywiście Jan się odmienił — myślał. Lecz gdy wracał do domu, gdy nie krępowała go obecność dwojga starych, dobrych ludzi, znów przychodziły wątpliwości: Kto raz zdradził, może zdradzić jeszcze raz, drugi i trzeci.

Czajka starał się dowiedzieć od Franciszka o tryb życia Jana. Informacje były uspakajające.

— Siedzi chłop w domu jak suseł w norze. Kuje do tych egzaminów sztygarskich. Chce zdawać zimą.

Franciszek poskrobał się w zakręcone do góry wąsy:

— Ale wiesz, — dodał ociągając się — sztygara z niego tak od razu nie róbcie, niech jeszcze uczy się pracować, tego nigdy nie będzie za mało. Jak człowieka pod wieczór gnaty bolą, to i o głupstwach nie chce myśleć.

Piotr uważnie przyglądał się staremu. A więc i on nie jest tak zupełnie pewny swego syna. Zrobiło go się żal Piotrowi, przypomniał sobie tę starą, pomarszczoną i kościstą twarz sprzed pół roku, sprzed roku, gdy nie było żadnej wiadomości o losie Jana, gdy jedno zdawało się najzupełniej pewne, że Jan, jeśli jeszcze żyje, chodzi mało uczęszczanymi drogami.

Po tej rozmowie Piotr ścisnął mocno ramię starego:

— Wy jesteście chłop, Franciszku. Pieruński chłop.

W tydzień po zawaleniu się pochylni Czajka przemawiając na zebraniu związku powiedział co następuje:

— Sprawa Kijasa i sabotażu, jakiego on dokonał, nie jest skończona. Koledzy i Towarzysze: Kijas żyje, żyje w swoich wspólnikach na naszej kopalni i w kopalniach innych. Miejcie się na baczności. Walcząc o przyszłość „Szczęścia Agnieszki", walczymy nie tylko z kamieniem i uciekającym czasem, ale z żywymi ludźmi, którzy są sto razy groźniejsi od tamtych przeciwników, bo pracują w ukryciu. Gdy pogłębiacie szyb, bijecie chodniki, wiecie gdzie jest przodek, wiecie gdzie wiercić, gdzie strzelać. A z żywym wrogiem jak z ciśnieniem stropu, trzeba przed tym ciśnieniem zabezpieczać się na każdej robocie, zawieszać mocne kapy i podbijać zdrowe stemple, później wciąż sprawdzać budynek i usuwać przełamane kapy i zamieniać zbutwiałe stemple. Dawać pozór, Towarzysze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PRAWO I ŻYCIE

Bolesław R., Kruszyn. — Skoro znany jest sprawca może Pan wnieść skargę prywatno-karną do Sądu Grodzkiego (występek z art. 255 wzgl. 256 kod. karnego).

Halina G., Szklarka Trzcielska. Radzimy ponownie wnieść pismo do Sądu Pracy z wnioskiem o przydzielenie adwokata. Postępowanie przed Sądem Pracy wolne jest od kosztów sądowych.

W. 106. — Stan sprawy przedstawiono niezrozumiale. Prosimy podać Nr Dziennika Wojewódzkiego, w którym niewątpliwie mieści się zarządzenie, o którym Pan wspomina.

Przy okazji pobytu w Poznaniu prosimy skontaktować się bezpośrednio z naszym radcą prawnym Poznań ul. Kraszewskiego 7 m 6, tel. 39-04.

Helena K., Góra Śląska. — Jeżeli podatnik (pracownik) ma na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci (5) podatek od wynagrodzeń obniża się o 50 proc. Jeżeli podatnik ma na utrzymaniu czworo dzieci, korzysta tylko z 25 proc. obniżki (art. 13 Dz. U. R. P. nr 7/49 poz. 41).

Krystyna S. — 1. Pytania Panią interesujące omawialiśmy wielokrotnie na łamach „Głosu Wlkp." Radzimy zwrócić się do Zrzeszenia Właścicieli Nieruch. — Poznań, ul. Ratajczaka 7.

2. Podatek od nieruchomości obciąża właściciela domu.

Cz. J., Poznań. — 1. Może Pan zażądać doręczenia uzasadnienia wyroku na piśmie celem zapoznania się ze stanowiskiem Sądu.

2. Prosimy podać o jakie podatki chodzi.

Czytelnik z Czarnkowa. — Skoro korzystał Pan w roku 1950 z dwutygodniowego urlopu przysługuje Panu obecnie jedynie uprawnienie do dalszych 2 tygodni.

MASZYNA do czytania myśli

*

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

19

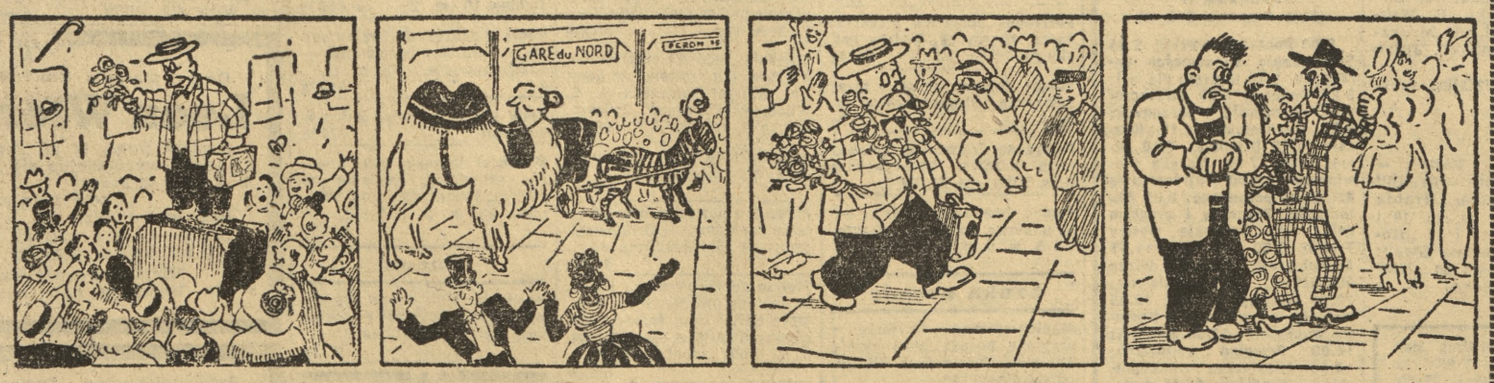

Przed dworcem przyłapała Krupkę delegacja Zjazdu cyrkowców, magików, żonglerów i iluzjonistów. Paryżanie ujrzeli dziwne widowisko: starszy pan stał na olbrzymiej walizie jak na podium prezydialnym. W jednej ręce trzymał bukiet powitalny, w drugiej walizeczkę (z małym ledwie dostrzegalnym otworem. Było to podróżne mieszkanie małpki Mimi).

Agapita Krupkę okrążyła delegacja zjazdu cyrkowców. Przybył słynny pogromca arabski na wielbłądzie, wielki hinduski iluzjonista na słoniu, żonglerka australijska w małej bryczce ciągnionej przez zebrę... no i wielu innych sławnych ludzi, kto by mógł ich wszystkich wymienić — oczywiście z wyjątkiem jednego, który ułożył się w hamaku przywiązanym do szyi dwóch żyraf.

Oto jaką reklamę urządzili cyrkowcy dla swojego zjazdu. Orkiestra zagrała tusz. Wszyscy patrzyli zachwyconym wzrokiem na Agapita i krzyczeli, każdy na swój sposób: — Niech żyje! Na zdar! Eljen! Ura! Niech żyje arcymistrz sztuki cyrkowej Agapit Krupka!

W tłumie znajdowały się również trzy asy wywiadu: Jim Kishka (raz) X—27 (owa) i Ziuta Emilia hrabina Kokoszka z domu Pudło (trzy).

— To on! — szepnął X—27 do swoich kompanów, patrząc na Krupkę. A w tej małej walizce, której nie wypuszcza z rąk, znajdują się na pewno plany maszyny do czytania myśli.